Nr. 125. Wtorek, 2 Czerwca 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister Prezydent, jako kierownik c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, powołał c. k. starostę Juliana Pokińskiego z Mielca do służby w Namiestnictwie, przeniósł c. k. starostę Wiktora Tustanowskiego z Kolbuszowej do Grybowa, oraz poruczył c. k. sekretarzowi Namiestnictwa Władysławowi Pizarowi kierownictwo c. k. starostwa w Kolbuszowej, a c. k. sekretarzowi Namiestnictwa Sewerynowi Chrząszczewskiemu kierownictwo starostwa w Mielcu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 czerwca.

Mowa JE. Pana Ministra skarbu dr. Bilińskiego,

o zasobach kasowych.

Ponieważ chodzi tu o bardzo ważną sprawę finansową, przeto Rząd musiałby na wszelki sposób głos zabrać, aby zaznaczyć stanowisko swe względem wniosku pos. Vaszatego; po mowie jego atoli tem więcej czuję się zniewolony przemówić, bo inaczej słuchacze jego możeby na prawdę uwierzyli, że rzeczywiście gdzieś zaginęło sto milionów zł. (*Wesołość*). Pójdziemy szukać tych stu milionów, może znajdziemy je zaraz tu w wys. Izbie. Przedewszystkiem proszę, żeby wys. Izba odróżnić zechciała tak zwane zasoby kasowe od nadwyżek kasowych. Zasoby kasowe są nieodzownie potrzebne w każdem przedsięwzięciu, a więc też w tak wielkiem, jakiem jest Państwo; są potrzebne nawet w znacznej ilości. W jakiej? — o tem można być różnego zdania; co do mnie, doszedłem po krótkiem doświadczeniu, odkąd urząd mój sprawuję, do przekonania, że potrzebne są w teraźniejszej wysokości. Ostatnie tygodnie utwierdziły mię w tem przekonaniu. W kwietniu i maju r. b. mieliśmy, jak zawsze, znaczne wypłaty za kupony obligacyj skarbowych; a ponieważ — co wys. Izba może zechce mi pochwalić — zależało mi na tem, żeby nie emitować reszty amortyzacyjnej, t. j. żeby nie zaciągać nowego długu (*bardzo słusznie!*) przeto z wielkim, z bardzo wielkim trudem zgarnąłem na jedną kupkę wszystkie gotowe pieniądze, aby nimi zapłacić kupony dwojakich obligacyj. Wysokość zasobów kasowych w każdej chwili tak ściśle wiąże się z jednej strony z przypadającymi tejże chwili do wypłaty wydatkami skarbowymi, z drugiej z terminami płatności podatków, które jednak wpływają w bardzo rozmaitej mierze, że tylko przez doświadczenie wielu lat można powziąć przekonanie, że takie a takie zasoby kasowe są koniecznie potrzebne.

Wspominając o rencie amortyzacyjnej, chciałem przez to powiedzieć, że właściwie te tak zwane nadwyżki, nadwyżki także budżetowe, są obecnie jeszcze dosyć złudne, dopóki Rząd otrzymuje w ustawie finansowej upoważnienie do emitowania stosunkowo wielkiej sumy — w roku bieżącym ośm milionów — nowych obligacyj na spłacenie zobowiązań z tytułu starego długu. Czy powiedzie się w preliminarzu budżetowym na rok przyszły nie pomieścić wogóle już reszty amortyzacyjnej, dziś jeszcze powiedzieć nie mogę; będę się o to starał. Ale jest to fakt oczywisty, że n. p. gdy preliminarz budżetu kończy się przewyżką dochodów 1½-milionową, a zarazem Rząd otrzymuje upoważnienie wydać na ośm milionów renty amortyzacyjnej, oznacza to ostatecznie rezultat ujemny.

Mówiąc o zasobach kasowych, trzeba nie zapominać, że Austrya jest wielka, że jest bardzo rozległa, a skutkiem tego jest w Austryi mnóstwo kas, które ciągle uposażone być muszą w pewną sumę gotówki. Są pod tym względem bardzo surowe przepisy Ministerstwa skarbu, które od wielu lat są przestrzegane, a wedle których poszczególne kasy muszą nadwyżkę ponad pewien procent gotowych pieniędzy natychmiast odsyłać do centralnej kasy Państwa. Co jest niżej tego procentu, ma w kasach pozostać, bo ten procent, zdaje mi się, odpowiada wieloletniemu doświadczeniu. A i tego procentu nie zawsze starczy; przed kilkoma bowiem dniami musiałem nagle wydać pewnej krajowej kasie głównej 2,160.000 zł. Wszakże kasy te muszą opędzać koszta całej administracyi cywilnej i wojskowej na swoim obszarze; wydatki dzieją się przecież przeważnie w krajach, nie w Wiedniu; więc też rozliczne kasy muszą być należycie uposażone.

Temi kasami, na których ciążą koszta całej administracyi i które przeważnie wypłacają, są główne kasy krajowe. Tych kas wraz z centralnemi jest 18, mianowicie 15 krajowych, 3 w Wiedniu, t. j. właściwa kasa centralna, kasa długu publicznego i ministeryalny urząd płatniczy. W tych kasach znajduje się mniej więcej — bo się zmienia — 102 do 110 milionów zasobów kasowych. A więc te już mamy; braknie nam jeszcze 100 milionów, które „gdzieś zaginęły“. Oprócz tych 18 kas mamy, jeśli się nie mylę, 1000 kas kolejowych, niezliczone kasy pocztowe, mnóstwo urzędów poborczych, które odsyłają pieniądze do kas krajowych. Największa część tych kas manipuluje przez czas bardzo krótki; urzędy poborcze odsyłają do Ministerstwa handlu, kasy kolejowe do Ministerstwa dróg żelaznych, a ztąd płyną pieniądze do kasy centralnej. W tem ogromnem mnóstwie kas znajduje się znowu przeszło 100 milionów. W ten sposób odnaleźliśmy już całe 200 i kilka milionów.

Co się tyczy sumy, którą Rząd ma na każde zawołanie, jest nią tylko ta, która znajduje się w kasie centralnej. Ta kasa centralna jest uposażona co dzień w tym sensie, że co dzień mamy pogląd na wpływy i na wydatki. Zachodzą tu liczby ogromne. Tak n. p. dnia 20 maja mieliśmy wpływów 9 milionów, wydatków 15 milionów, tak, że ubyło 6 milionów. Zmienia się to naturalnie z dnia na dzień. Ale nie chodzi tu o wydatki, któreby dziać się mogły wedle upodobania ministra, lecz o wydatki, które są naturalnym wypływem ogromnego zarządu, na którego czele stoi Ministerstwo skarbu.

Na zapytanie tedy pos. Vasatego: gdzież są te pieniądze? — odpowiadam: w niezliczonych kasach Austryi, do połowy w trzech kasach wiedeńskich i w kasach krajowych, do połowy w niezliczonych kasach pomniejszych. A na zapytanie: ile jest pieniędzy w kasie centralnej? — odpowiadam: są dni, że mamy mniej niż milion, są dni, że mamy 15 do 16 milionów. Na zapytanie, czy pieniądze te lokowane są w papierach, odpowiadam, że nie są lokowane w papierach, bo co chwila są wypłaty. Co się tyczy zdania pana posła, że słowa moje, iż z uregulowaniem waluty nastanie uregulowanie tej także sprawy, są tylko frazesem, odpowiadam, że nie są frazesem; a przynajmniej nie wypowiedziałem ich jako frazes.

Wyrobiło się i jest w publiczności mniemanie, że pieniądze te powinno się obrócić na pożytek ekonomii społecznej. Ja także jestem zdania, że byłoby niepożytecznie trzymać te pieniądze w kasie centralnej, chociaż stan ich jest zmienny; ale na to potrzeba zakładu bankowego, któremuby się pieniądze te dało bez procentu; bez procentu dla tego, żeby mieć je na każde zawołanie. Ten zakład bankowy musiałby lokować je na bardzo krótkie terminy, a więc na bardzo nizki procent. Dla Państwa nie byłoby pożytku, ale byłby dla ekonomii społecznej.

Używając wczoraj wyrazu „bajka“, uczyniłem to w tym sensie, że z tych 210 do 220 milionów nie można nic zużyć, bo one krążyć muszą. W tym więc sensie, jakoby w takich razach, jak teraz, gdy rolnictwo rzeczywiście przechodzi przesilenie, czerpać można pieniądze z tych kas, jest to bajka; i byłoby dobrze, gdyby opinia publiczna przekonała się, że to opływanie w pieniądze jest tylko frazesem, bo są one tak nieodzownie potrzebne jak budynek, lub jak stolik do pisania.

Tyle o zasobach kasowych. Czy one pozostają w związku z położeniem królestw i krajów, szczegółowo z finansowem położeniem królestwa czeskiego, nie wiem; ja tego dobrze nie pojmuję, nie widzę związku żadnego; owszem królestwo czeskie i jego Wydział krajowy musi mieć tak samo zasoby kasowe, bo

---

71)

SEWER.

U PROGU SZTUKI.

Z CYKLU: „TEATR.“

III.

(Ciąg dalszy).

— Jesteśmy zaangażowani — wołał Janek przez okno — ja tylko dwadzieścia blatów na miesiąc, lecz obiecał mi dawać role, duże role i przyrzekł uczyć. Mistrz trzydzieści pięć, zajmujemy miejsca wygnanych drabów z boleściami. Gąsior słodki, czuły, że do rany przyłóż.

— Gramy Adryannę! — oświadczyła Ludka.

— Ja księcia de Bouillon.

— Ja księżnę! przerobimy role razem.

— Natychmiast. Dla czego stary nie przychodzi? Czemuś go nie przyprowadził? — Dziunia drżała z niecierpliwości.

— Poszedł zjeść śledzia i wypić piołunówki. Po śledziu i piołunówce bywa zawsze w wybornym humorze.

— Gotów się upić i wszystko przepadnie.

— Cóż to paniusia nie wie, że mistrz rano zaledwo kosztuje?!

— Szukaj go, sprowadź, bo inaczej nie pojedziesz do Krakowa.

Janek wybiegł.

— Adryanna albo mnie zabije, albo postawi na nogi — wygłosiła Dziunia nerwowo.

— Moje dziecko, słyszałam to dwadzieścia już razy, przed każdym występem, przed każdą nową sztuką.

— Moja mamo, aktorka jak żołnierz przed wojną.... śmierć, albo zwycięstwo....

Wszedł profesor, wyciągnęła do niego ręce.

— Panu zawdzięczam przyjęcie, wieniec, toast.... a kto wie, czy nie sławę moją?

Profesor drżącemi rękoma ściskał dłonie Dziuni; nieśmiały, wzruszony, nie mógł się zdobyć na najzwyczajniejszy frazes.

— A to szelma dziewczyna, kto ją nauczył tak go brać na zimno i durzyć chłopaka, któremu miłość wyłazi łokciami i bokiem.

Profesor usiadł.

— Co za tryumf dla mnie i co za miła pamiątka — mówiła żywo Dziunia — pierwszy raz w życiu wieniec dostałam w Nowym Sączu!...

I znowu wyciągnęła ręce.

— Jakie to szczęście poznać szlachetnego, rozumnego i dzielnego męża — wygłosiła z patosem.

Na młodą twarz profesora buchnęły ognie, aż rzęsami oczy przysłonił, podane ręce ucałował.

— Proszę o wiersz deklamowany przy toaście. Pierwszy to wiersz pisany dla mnie!

— Przeczytam go pani wydrukowany — szepnął profesor.

Dziunię przeszły rozkoszne dreszcze. Pierwszy raz w życiu drukowana w gazetach i zaraz od razu wiersz na jej cześć. Promieniała wdziękiem, szczęściem, świeżością i chwałą.

— A więc wszystko panu zawdzięczam — mówiła cicho, prawie upajającym szeptem. — Nawet pięćdziesiąt papierków. Lecz oddam je społeczeństwu, jak najprędzej! Tylko ponieważ dziś jedziemy z Ludką do Krakowa po suknie i kostiumy dla Adryanny....

Profesor odzyskał swobodę i zapał.

— Pamiętajcie panie, aby wszystko było stylowe. Koniec siedmnastego, początek ośmnastego wieku.

Kobiety pierwszy raz usłyszały wyraz: styl, zastosowany do garderoby, do strojów.

— Co to jest styl i początek ośmnastego wieku? — pomyślały jednocześnie, lecz nie zdradziły się mrugnięciem oczu.

— Moje drogie, kochane panie wystąpcie stylowo, zrobicie mi rozkosz. Krawcowa teatralna zna się pewno na stylu.... Stylowo! stylowo! W białych perukach będzie paniom prześlicznie. Niechajże i nasze miasteczko zobaczy „styl.“ Jakże inne aktorki przy paniach będą wyglądać. Nowy tryumf i upokorzenie Gąsiora! Całe miasto dowie się, że wystąpicie stylowo. Cywilizujmy miasto, ludzi, świat....

— Społeczeństwo! — zawołała z emfazą Dziunia.

— Szelma, szelma — szeptała w duchu mama — jakie to ona wynajduje wyrazy i jak nimi durzyć umie.

— Przeczuwam, że życie pani nie przejdzie w skorupie egoisty — wygłosił trybun.

Dziunia się bosko uśmiechnęła.

— Egoistką nigdy nie byłam — odparła skromnie.

— Jakże żałuję, że nie mogę z paniami pojechać do Krakowa, Lecz te wściekłe egzamina.... jestem pod kuratelą. Mniejsza, dość, że całe miasto mówi o pani, a ja żałuję, że temu łajdakowi kieszeń wyładujesz. Trzymać się i nie dać. Wiele pani kazałaś zapłacić sobie od występu?

— Dwadzieścia procent.

— Sześćdziesiąt za mało!... Niech da trzydzieści procent!

— A jak się nie zgodzi? Cóż się stanie ze stylem naszych sukien?

— Wściekłość mnie bierze, że ten łajdak będzie ciągnął zyski z obudzonego dla pani entuzyazmu w mieście!

— Gąsior! — powiedziała cicho Ludka, patrząca w okno.

Gąsior stanął w furtce, rozglądał się jakby kogoś szukał, jak gdyby chciał, żeby go zobaczono, przywitano i zawołano.

— Skryjmy się. Córka z matką niech tylko zostaną, będziemy się przysłuchiwać z drugiego pokoju. Trzydzieści procentów!... nie dać się!...

Ludka skoczyła do drugiego pokoju, za nią zniknął profesor....

Wszedł Gąsior, siląc się na rozpromienienie. Chciał podbijać ludzi wesołością.

— Ho, ho, co tu książek, przeczuwam, że zakochany suplencik chce cię karmić tymi szpargałami. Na nic go więcej nie stać. Książka na śniadanie, książka na obiad, książka na wieczerzę i książka pod głowę! — Zwrócił się do Mamy.

— Padam do nóg pani dobrodziejce! Dwa papierki za taką wieczerzę?... Wypasasz naprożno darmozjadów, a sama zbankrutujesz!... Jak Boga kocham!

(Ciąg dalszy nastąpi).

inaczej nie mógłby pełnić swych funkcyj administracyjnych.

(Dokończenie nastąpi.)

Delegacye.

Budapeszt, 30 maja.

(I pełne posiedzenie Delegacyi austryackiej).

(x) Po raz pierwszy odkąd istnieje instytucya wspólnego parlamentu zebrali się dzisiaj delegaci austryackiej Rady państwa we własnym pałacu. W pierwszem dziesięcioleciu po zawarciu w r. 1867 prawnopaństwowej ugody z Węgrami korzystali z gościnności węgierskiej Akademii umiejętności która posiadając w Budapeszcie jeden z najwspanialszych gmachów monumentalnych oddała im z całą gotowością do dyspozycyi za równo wielką salę jak i przyległe apartamenty. Ponieważ jednak wynikały ztąd dla Akademii liczne niedogodności, nie miała bowiem gdzie się zbierać podczas sesyi delegacyjnej, więc była zmuszoną wypowiedzieć długoletnią gościnność. Delegacya austryacka znalazła się skutkiem tego w krytycznem położeniu, stolica bowiem Węgier była wówczas jeszcze bardzo ubogą w większe sale, a właściciele pokaźniejszych domów żądali za wynajem i odpowiednie przebudowanie oraz adaptacyę swoich realności bajecznych sum. W tem położeniu niepozostało nic innego jak przyjąć ofertę konsorcyum będącego właścicielem ogromnego nad samym Dunajem położonego hotelu „Hungaria," które za wysoki naturalnie czynsz ofiarowało Delegacyi na czas sesyi wielką salę hotelową i przyległe pokoje. Po długich rokowaniach Rząd austryacki wstawił przed czterma dopiero laty do budżetu pierwszą pozycyę na budowę własnego pałacu dla Delegacyi przedlitawskiej w Budapeszcie. Pozycyę uchwalono, pomimo że młodoczescy mowcy oponowali z niezmiernym ferworem przeciw projektowanej budowie. Wkrótce wyszukano odpowiednie miejsce pod budowlę, mianowicie w nowej zupełnie dzielnicy, gdzie przed dwudziestoma jeszcze laty spotkać było można nędzne tylko domki, gdzie gnieździły się szumowiny ludności stołecznej, a gdzie dzisiaj wznoszą się najwspanialsze pałace, jak niezrównanej piękności pałac parlamentu węgierskiego, pałac sprawiedliwości, pałac funduszu pensyjnego dziennikarzy węgierskich, nowy teatr przeznaczony wyłącznie na przedstawianie komedyi i t. d. W tem to otoczeniu, w bezpośredniem sąsiedztwie gmachu parlamentu stanął pałac Delegacyi austryackiej. Jest to dwupiętrowy budynek, którego frontowa fasada godnie oddaje austryacką ideę państwową: po nad główną grupą przedstawiającą sprawiedliwość i mądrość znajduje się orzeł austryacki ze złotą koroną i rozportartemi skrzydłami, a po nad nim statuy pokoju i siły zbrojnej. Na lewo wjazdu do westibulu umieszczono tablicę z czerwonego marmuru, na której wyryto, że pałac został zbudowany za panowania Cesarza Franciszka Józefa I, i że budowa jego rozpoczęła się w marcu 1894 a ukończyła w maju roku 1896. Na parterze znajduje się sala dla komisyi budżetowej, pracownia prywatna dla delegatów, kancelarya Delegacyi, pod naczelnym kierunkiem radcy nadwornego i ministeryalnego dr. Jettela, biuro urzędników, pokój z telefonem. Na pierwszem piętrze, do którego prowadzą schody marmurowe, znajduje się czytelnia, salon Ministrów, salony prezydenta i wiceprezydenta Delegacyi i kilka innych. Wszystkie umeblowane i udekorowane z wykwintnym przepychem i urządzone ja najwygodniej.

W sali posiedzeń sięgającej aż do drugiego piętra uderza przedewszystkiem bogato przyozdobiony strop, którego środek pokrywa kolosalny obraz Veitha przedstawiający ustawodawczą Austryę, na której straży stoją geniusze pokoju i wojny. Dokoła obrazu znajdują się herby królestw i krajów reprezentowanych w Delegacyi. Nad estradą prezydenta, której tło stanowią jasno zielone draparye, wznosi się wykuty z kamienia austryacki orzeł otoczony geniuszami pokoju, a nad tem wszystkiem inicyały Najj. Pana. Po bokach sali znajdują się loże, naprzeciw estrady prezydenta galerya dla publiczności, a nieco na boku galerya dla dziennikarzy. Z salą posiedzeń łączą się pokoje dla stenografów. Na drugiem piętrze umieszczono salę bufetową, salony dla komisyi, z wyjątkiem budżetowej, która znajduje pomieszczenie na parterze, bibliotekę, archiwum i t. d. Cały pałac, którego architektonika opiera się na motywach renesansowych, zbudowany jest wedle projektów wygotowanych w austryackiem Ministerstwie spraw wewnętrznych pod kierunkiem radcy ministeryalnego Förstera.

O godzinie 3 po południu zebrała się Delegacya na pierwsze posiedzenie. Galerye i loże zajęła liczna dystyngowana publiczność. W loży środkowej znajdował się prezes gabinetu hr. Badeni. Ze strony wspólnego Rządu przybyli PP. Ministrowie: hr. Gołuchowski, generał Krieghammer i Kallay oraz komendant marynarki baron Sterneck.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski stwierdziwszy, iż znajduje się potrzebna do powzięcia uchwał liczbę członków Delegacyi zaprosił hr. Zedwitza jako najstarszego wiekiem do objęcia przewodnictwa i zarządzenia wyboru prezydenta.

Wybór odbywa się kartkami. Na prezydenta Izby deputowanych bar. Chlumecky'go padło 47 kartek, jedną oddano próżną.

Br. Chlumecky zająwszy krzesło prezydenta podziękował za położone w nim zaufanie i zapewnił, że urząd swój będzie sprawował z największą bezstronnością. Delegacya — mówił dalej — zbada przedłożenia rządowe ze zwykłą sobie sumiennością i wierna dobrym tradycyom starać się będzie względy na mocarstwowe stanowisko Monarchii, względy na utrzymanie i odpowiedni stosunkom rozwój sił zbrojnych, pogodzić z siłami podatkowemi ludności, przyczem potrzeba oswoić się z myślą, że siły podatkowe będą musiały być bardzo wytężone, aby uczynić zadość wzmagającym się szybko wymaganiom czasu na polu kulturnem, ekonomicznem i socyalnem, tem więcej, że wiele jeszcze pozostaje do zrobienia co zaniedbanem zostało pod naciskiem niepomyślnych okoliczności.

Jeżeli kiedy to dzisiaj tem pewniej możemy powiedzieć, że znaczne i ciągle wzmagające się ofiary na wspólne wydatki państwowe ponoszone były w imię utrzymania pokoju, będącego wyłącznym celem polityki austro-węgierskiej Monarchii i jej sprzymierzeńców, sposób bowiem w jaki rozwikłano lub poczyniono kroki dla rozwikłania różnych wielce drażliwych i trudnych kwestyj, które wynurzyły się w czasach ostatnich, świadczy najwymowniej, że wszystkie mocarstwa europejskie przejęte są gorącą miłością pokoju, a to ożywia nasze zaufanie, iż pokój nadal będzie utrzymany i to też jest bodźcem do ponoszenia dalszych ofiar. *(Oklaski).*

Ku wielkiemu naszemu zadowoleniu podnieść należy, że nasz urząd zagraniczny przy załatwieniu owych kwestyj działał z całym naciskiem a nawet od niego wychodziła inicyatywa. Wyrażając nadzieję, że pewne objawy dni ostatnich na gorącym gruncie w zachodnio-wschodniej Europie, nie zamącą widoków pokojowych i wypowiadając radość z powodu sukcesów, jakie odniosły ponownie Austro-Węgry w swej misyi cywilizacyjnej w Bośnii i Hercogowinie, pozwalam sobie podnieść dwie okoliczności, które obecnemu naszemu zebraniu nadają szczególniejsze znaczenie: oto Delegacya obraduje po raz pierwszy we własnym swym przybytku *(huczne oklaski)* a dalej jesteśmy świadkami wzniosłych uroczystości, jakie obchodzą Węgry z powodu tysiącletniego istnienia swojego państwa.

Instalacyę we własnym domu uważam poniekąd za przepowiednię i symbol trwałości i niewzruszoności istniejącego pomiędzy oboma połowami Monarchii prawnopaństwowego stosunku, przyczem daję wyraz przekonaniu, że mądrości Rządu, niemniej umiarkowaniu i roztropności parlamentu powiedzie się i teraz także znaleźć drogę dla zawarcia ugody w ten sposób, aby odpowiadała uprawnionym interesom stron obu. *(Oklaski).* Przeświadczenie, że obie połowy Monarchii potrzebują siebie nawzajem dla zabezpieczenia i utrzymania ich państwowej niezawisłości, że one uzupełniają się także pod względem materyalnym i że obopólne liczne interesa wymagają ścisłej spójni, znajduje nowe utwierdzenie w obecnej uroczystości jubileuszowej. Radujemy się społem z bratnim ludem węgierskim, iż może obchodzić tysiąclecie swojego istnienia, radujemy się z powodu jego fenomenalnego ekonomicznego i państwowego rozwoju a radujemy się tem bardziej, że wszystkie wspaniałe uroczystości przypadające na te miesiące są zarazem szeregiem hołdów dla naszego ukochanego Monarchy *(oklaski)*, któremu wszystkie ludy tego wielkiego państwa okazują taką samą gorącą, niczem niezachwianą miłość i wdzięczność *(ponowne oklaski).*

Mowca zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana, a zebrani wtorowali z zapałem temu okrzykowi.

Następuje teraz wybór wiceprezydenta. Wybrano nim hr. Vetter von der Lilie. W dalszym ciągu wyborów powołano na sekretarzy delegatów: Demla, Kleista, bar. Oppenheimera i baron Walterskirchena; na kwestorów: bar. Gudenusa, bar. Kleina, Popowskiego i Trauttmansdorffa.

P. Minister hr. Gołuchowski przedkłada następujące przedłożenia: 1) Preliminarz wspólnych wydatków i dochodów austro-węgierskiej Monarchii na rok 1897; 2) przedłożenie w sprawie zezwolenia kilku kredytów dodatkowych za lata 1895 i 1896; 3) zamknięcie rachunków ze wspólnych wydatków i dochodów za rok 1894 i rachunki administracyjne za rok 1895. P. Minister nadmienia, że wspólny Minister skarbu przedłoży osobno zestawienie budżetu bośniacko-hercegowińskiego, które pozwoli poinformować się dokładnie o administracyjnych stosunkach w tych prowincyach.

Na wniosek del. dr. Karla uchwala Izba przekazać cały materyał przedłożony przez P. Ministra spraw zewnętrznych komisyi budżetowej złożonej z 21 członków.

Następuje wybór tak do tej komisyi, jak petycyjnej i weryfikacyjnej.

Do komisyi budżetowej zostali wybrani: dr. Bareuther, Chrzanowski, br. Czedik, Demel, Dumba, Gorayski, br. Klein, Kleist, Klun, hr. Kottulinsky, dr. Kramarz, Lupul, Luzzatto, Popowski, dr. Promber, dr. Russ, hr. Vetter, br. Walterskirchen, hr. Wurmbrand, Zaleski, hr. Kurt Zedtwitz.

Do komisyi petycyjnej: Barwiński, Baumgartner, br. Gudenus, Jędrzejowicz, opat Karl, Schwarz, Swoboda, Szczepanowski, ks. Trauttmansdorff.

Do komisyi weryfikacyjnej: Barwiński, Gorayski, dr. Gregorczic, dr. Rizzi, ks. Starhemberg.

Pismo P. Ministra spraw zagranicznych zawiadamia, że Najj. Pan przyjmie Delegacyę Rady państwa w poniedziałek dnia 1 czerwca o godzinie 12 w południe w zamku królewskim.

Innem pismem P. Ministra zamiadomiono, że w razie potrzeby zastępować go będzie w Delegacyi szef sekcyi hr. Szécsen, i że radca nadworny i ministeryalny dr. Jettel i koncepista nadworny i ministeryalny baron Erb są powołani do pośredniczenia pomiędzy Delegacyą Rady państwa i Ministerstwem spraw zagranicznych oraz oboma Delegacyami i do prowadzenia spraw kancelaryjnych

Pismem wspólnego Ministerstwa skarbu zawiadomiono, że szef sekcyi Kenner będzie reprezentował wspólne Ministerstwo skarbu, szef sekcyi Horowitz sprawy Bośnii i Hercegowiny a szef sekcyi Szent-Györgyi, radca sekcyi Salomon i sekretarz nadworny Kostyál sprawy najwyższej Izby obrachunkowej.

Prezydent bar. Chlumecky oświadcza, że o następnem posiedzeniu Delegacyi zawiadomi w drodze pisemnej.

Koniec posiedzenia o godzinie 4 min. 15.

---

1)

Z LITERATURY OBCEJ.

(Klasyczny romansopisarz angielski Henryk Fielding).

Fieldinga można porównać z Molierem, u którego geniusz łączy się ze zdrowym rozsądkiem. Pisarz, człowiek rozumny, powinien przedewszystkiem być uosobieniem jasności: w dziełach i charakterze Fieldinga nie rozpościera się żadna tajemnicza zasłona. Życie jego może posiadać jakieś mniej ogółowi znane ustępy, ale nie ma w niem nic psychologicznie niejasnego, co zaś do pism jego i stylu, jest on takim, jakiego spodziewać się można po człowieku, który był tak zapalonym zwolennikiem światła, że nawet nie uznawał nigdy istnienia piękności literackich tam, gdzie styl bywał napuszony. W satyrycznej fantazyi pod tytułem: „Podróż na tamten świat", ukazuje on nam Shakespeara, którego dwaj krytycy proszą o wyjaśnienie pewnego wiersza z Otella, nad znaczeniem którego dysputują: „Zaprawdę! — mówi poeta — zapomniałem już trochę tych wierszy od tego czasu.,.. Ale nic mnie więcej nie gnębi, jak praca, którą sobie ludzie zadają, wyszukując ukryte piękności w pismach autora. Naturalnie, że najprawdziwsze i najużyteczniejsze piękności są te, które można poznać odrazu, a skoro dwa wyrażenia w jednym ustępie mogą się stać choć trochę niezrozumiałemi, jestem zdania, że ani jedno, ani drugie grosza nie warte".

Jednakże jasność Fieldinga nie oznacza tej miernoty moralnej i duchowej zwykłych ludzi, którą, aby opisać, dość jednego wyrazu. Mylnie sądzono go nieraz pod tym względem i reputacya jego, a nawet i sława, ucierpiały nieco w obec pobieżnych sądów, do jakich krytyka wiecznie pochopną bywa. Ponieważ przedstawia on naturalną antitezę, wybitny pod wieloma względami kontrast ze współczesnym sobie Richardsonem, nadto absolutnie przeciwstawiano ich jako realistę i idealistę, a żeby uwydatnić jeszcze ten kontrast, ograniczono i skrzywiono charakter realizmu Fieldinga, ukazując ustępy mniej więcej niskie i prostsze, a pomijając szerokie i piękne poglądy na ludzkość, które jego pisma cechują. Tak samo wykoszlawiono ideę jego istoty moralnej. Ponieważ Fielding prowadził żywot bardzo burzliwy, wychylając aż do dna wszystkie gorżkie rozkosze, ale zarazem zaznając wszelkich wzmacniających doświadczeń, w pośród których duch wzrasta w siłę, a charakter się wyrabia, ponieważ z owej lekkomyślnej młodości wyszedł człowiek dojrzały pełen siły i bogato uposażony umysłowo, uważano go aż do końca życia za młodego szaleńca, nie chcąc wierzyć w przemianę, jaką nam przedstawia ten człowiek skończony pod każdym względem i całkiem podobny do normalnego typu, opisywanego razy tyle przez filozofów i poetów. Jest to upor tem większy i tem niesprawiedliwszy, że jedyne prace Fieldinga, jakie przeszły do potomności, są te, które pisywał w dojrzałym wieku, kiedy już szał młodości ulotnił się i został zapomniany.

Od jakich lat dziesięciu pojawiło się w Anglii kilka dzieł o Fieldingu, a z tych trzy najwięcej na uwagę zasługujących: najprzód, wyczerpujący szkic p. Leslie Stephen, w trzecim tomie zbioru artykułów, który zatytułował: „Hours in a library"; następnie poważny wstęp tegoż samego autora do cyklu dziesięcio-tomowych prac Fieldinga; nareszcie w zbiorze „English men of letters", krótka i jędrna biografia krytyczna przez p. Austin Dobson. Do tych trzech prac z ostatnich czasów wypada dołączyć bardzo sumiennie i pracowicie opracowane „Życie Fieldinga" przez Fryderyka Lawrence, które jest dziełem dawniejszem, ale dotąd bardzo użytecznem, a które ostatnie biografie zanadto lekceważą.

I.

Urodzony w 1707 r. Henryk Fielding był jednym z dzieci generała Edmunda Fieldinga, który walczył dawniej pod Marlbourougiem a pochodził z rodziny spowinowaconej ze świetnym Domem Habsburgów. Z pomiędzy najbliższych jego krewnych wystarczy nam wymienić kuzynkę jego, sławną lady Mary Wortley Montagu, o siedmnaście lat starszą od niego i siostrę jego Sarah, autorkę powieści „Dawid Simple", do której brat napisał przedmowę.

Henryk Fielding stracił matkę wcześnie. Przez jakiś czas wychowaniem jego zajmował się pewien pastor wioskowy, a pierwsze nauki pobierał w Eton. Co jest ciekawem do zanotowania *à propos* szkolnego wykształcenia Fieldinga, to nadzwyczajne studya nad klasykami, o wiele wyższe, niż dwóch współczesnych z nim romansopisarzy a nawet rywali, Smolletta i Richardsona.

— Znam język włoski i francuski — mówi on sam, pisząc do przyjaciela swego Roberta Walpole — piszę po łacinie i czytam po grecku.

Czytał po grecku dość dobrze, kiedy mógł przedsięwziąć wraz z jednym ze swoich przyjaciół, tłómaczenie Aristophana, której to pracy tylko początek został ukończony. Naukowa wiedza Fieldinga nie jest bez pewnej domieszki pedantyzmu. Przy każdej sposobności, a nawet i gdy jej nie ma, lubi on popisywać się cytatami, których ma pełno w pamięci. Najmniej dobre ustępy jego powieści „Amelia", naszpikowane podobnymi wybrykami. W wezwaniu do Muzy, będącym wstępem do XIII. księgi „Toma Jones", autor wylicza tych wszystkich sławnych ludzi, którzy mu byli wzorem:

— Przyjdź ty, która natchnęłaś twego Aristophana, Lucyana, Cervantesa, Rabelais, Moliera, Shakespeara, Swift'a, Marivaux....

Z tego wyliczania nazwisk trzeba zapamiętać przedewszystkiem Shakespeara i Cervantesa; byli to między wszystkimi innymi jego ulubieni autorowie. Głęboka jego cześć dla Shakespeara i gruntowna znajomość dzieł tego autora, zasługuje na uwagę w stuleciu, które nadto lekceważymy ze względu na zmysł krytyczny literatury; prawda i to, że Fielding nie komentuje tekstów Shakespeara ani tak, jak to czynili niedawni filozofowie, ani jak dzisiejsi filologowie: smakuje w nim w dobry, stary sposób, z całkowitym zachwytem. Co do Cervantesa, jest on z największą pewnością z pomiędzy wszystkich mistrzów myśli i sztuki tym, któremu Fielding najwięcej zawdzięcza i najwięcej ma z nim podobieństwa. Podobieństwo to i wdzięczność jest rzeczą, o której Fielding mówi całkiem otwarcie i do którego się przyznaje, aż nawet w tytułach niektórych swoich prac.

Wyszedłszy z Eton, Fielding miał lat siedmnaście lub ośmnaście. Posiadał usposobienie kochliwe i przedsiębiorcze, jeżeli prawda, że w tych czasach usiłował wykraść pewną pannę Andrew. Nieudałe przedsięwzięcie natchnęło mu pierwszą jego literacką próbę, tłómaczenie wierszem szóstej satyry Juvenala. Widzimy go później na Uniwersytecie w Leyde, gdzie rozpoczął naukę prawa i napisał pierwsze sceny komedyi, która była później graną, „Don Kiszot w Anglii". Tymczasem ojciec jego, generał, ożenił się powtórnie, przymnażając mu braci i sióstr z drugiego małżeństwa, i jak to zwykle bywa, syn z pierwszej żony został zaniedbany. Ponieważ pensya, jaką mu wypłacano dotąd, odebraną mu została, przerwał studya prawnicze, opuścił Leydę i udał się do Londynu, postanawiając piórem zarabiać na niezależność.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zaraz po posiedzeniu ukonstytuowały się komisye: budżetowa i petycyjna. Przewodniczącym komisyi budżetowej wybrano hr. Vettera, jego zastępcą dr. Russa, sekretarzami delegatów: Dumbę, Kleista, barona Walterskirchena i hr. Kottulynskyego.

Referat Ministerstwa spraw zagranicznych objął del. Dumba, ordinarium wojskowego baron Walterskirchen, extraordinarium wojskowego del. Popowski, marynarki Russ, kredytu okupacyjnego del. dr. Promber, wspólnego Ministerstwa skarbu del. Lupul, najwyższej Izby obrachunkowej Chrzanowski, zamknięcia rachunków bar. Czedik.

Najbliższe posiedzenie komisyi budżetowej odbędzie się we wtorek, dnia 9 czerwca. Na porządku dziennym: Ministerstwo spraw zagranicznych i zamknięcie rachunków.

Komisya petycyjna wybrała przewodniczącym opata ks. dr. Karla, jego zastępcą del. Jędrzejowicza.

(I. pełne posiedzenie Delegacyi węgierskiej).

Najstarszy wiekiem członek Delegacyi hr. Koloman Nakó, otworzył posiedzenie o godz. 5 popołudniu, w obecności wszystkich wspólnych PP. Ministrów, komendanta marynarki br. Sternecka, komisarzy rządowych i ministrów węgierskich: Banffy'ego, generała Fejervaryego i Josiki.

Prezydentem Delegacyi wybrano Kolomana Szella, wiceprezydentem hr. Aladara Andrassyego.

Prezydent Szell w swej mowie inauguracyjnej położył głównie nacisk na to, że polityka austro-węgierska jest polityką pokoju. że opiera się na trójprzymierzu, przy którem stoją Węgry niewzruszenie, mając to silne przekonanie, że ono zapewnia Europie dobrodziejstwa pokoju i zabezpiecza Monarchię. Wobec państw wschodnich Monarchia niedąży do zajęcia jakiegobądź uprzywilejowanego stanowiska, lecz pragnie aby ludy tamtejsze rozwijały się i wzrastały w siłę, swobodnie i samodzielnie i aby nikt do nich się nie mieszał. Po podniesieniu znaczenia obchodu jubileuszowego, zakończył mowca okrzykiem: Niech żyje Król! (Entuzyastyczne okrzyki *eljen!).*

Następnie wspólny Minister skarbu P. Kallay wniósł przedłożenia wspólnego Rządu, poczem prezydent zarządził wybory do komisyi, mianowicie: budżetowej, nuncyów, dla spraw zagranicznych, finansowej, wojskowej, marynarki i dla zamknięcia rachunków.

Preliminarz wspólnych wydatków i dochodów tak się przedstawia:

Budżet wydatków obejmuje następujące pozycye:

Ministerstwo spraw zagranicznych	4,096.900 zł.
Ministerstwo wojny	140,179.699 zł.
Budżet marynarki	14,081.260 zł.
Wspólne ministerstwo skarbu	183.300 zł.
Etat pensyjny	1,910.200 zł.
Wspólna najwyższa Izba obrachunkowa	133.392 zł.
Cała suma wydatków	160,584.751 zł.

Na pokrycie tej sumy znajdują się własne dochody w sumie 2,741.283 zł. przeto *netto* zapotrzebowanie na rok 1897 wynosi 157,843.468 zł.

Na pokrycie tego zapotrzebowania służą dochody z ceł, które po odciągnięciu kosztów administracyjnych preliminowano w wysokości 50,573.130 zł.

Pozostaje tedy do pokrycia suma zł. 107,270.338 zł. Z niej należy odtrącić 2 prc. czyli 2,145.406 zł., który na mocy zawartego układu przyjmuje na siebie skarb węgierski. Z pozostałej reszty wynoszącej 105,124.931 przypada: na Austryę 70 prc., czyli zł. 73,587.451, na Węgry 30 prc. czyli zł. 31,537.479.

Z porównania *netto* zapotrzebowania na rok przyszły z takiem zapotrzebowaniem na rok bieżący wynika, że:

Ministerstwo spraw zagranicznych żąda więcej o 186.200 zł.;

Ministerstwo wojny w ordinarium więcej o 3,118.472 zł. w extraordinarium o zł. 407.528;

Zarząd marynarki wojennej w ordinarium o 15.000 zł. więcej, a w extraordinarium o 485.000 zł.;

Wspólne Ministerstwo skarbu o 33.000 zł. mniej. Wreszcie na etat pensyjny potrzeba będzie o 58.050 zł. więcej.

Ogólne *netto* zapotrzebowania przedstawia w porównaniu z r. 1896 w ordinaryum zwyżkę 3,359.632 zł., a w extraordinarium 884.528. Cały tedy wspólny budżet wydatków na rok 1897 jest o 4,224.180 zł. większy od takiegoż budżetu na rok bieżący.

(Co jest powodem tych zwyżek o tem poinformowała nas wyczerpująco depesza umieszczona w poprzednim numerze *Gazety).*

W dziale wydatków Ministerstwa spraw zagranicznych preliminowano szczegółowo: na zarząd centralny 625.800 zł.; na fundusz dyspozycyjny i na wydatki spowodowane potrzebą politycznych informacyi z których zarząd spraw zagranicznych nie potrzebuje składać rachunków 600.000 zł.; na utrzymanie ciała dyplomatycznego 1,549.300 zł. w ordinarium i 53.600 w extraordinarium, razem 1,602.900 zł.; na wydatki konsularne zł. 1,244.400 w ordinarium, 23.800 w extraordinarium, razem 1,268.200 zł.

W dziale „wspólne Ministerstwo skarbu" preliminowano szczegółowo: na zarząd centralny 111.980 zł.: na kasę centralną 26.830 zł.; na departament rachunkowy 44.490 zł. — ogółem 183.300 zł.

W dziale etatu pensyjnego: na emerytury urzędników i sług Ministerstwa spraw zagranicznych 428.000 zł.; na emerytury osób wojskowych i marynarki, oraz na dary z łaski 1,320.000 zł; na emerytury urzędników i sług byłej centralnej buchhalteryi wojskowej i marynarki oraz na zaopatrzenie wdów i sierót po nich 33.000 zł.; na emerytury urzędników i sług wspólnego Ministerstwa skarbu 54.600 zł.; na takież emerytury najwyższej Izby obrachunkowej 74.600 zł.

Główne cyfry budżetu bośniackiego tak się przedstawiają w zapotrzebowaniu: Zarząd centralny 1,617.542 zł.; zarząd wewnętrzny 7,051.796 zł,; zarząd finansowy zł. 5,866.862 zł.; zarząd sprawiedliwości 831.980 zł.; zarząd budowli 2,718.923 zł. ogółem 18,087.103 zł. Pokrycie wydatków preliminowano w sumie 18,165 850 zł. — jest tedy nadwyżka niewielka, ale zawsze wynosząca 78.577 zł.

Rada Państwa.

(DIV. posiedzenie Izby poselskiej).

(J. Gl.) **Wiedeń**, 29go maja. (Koresp. *Gazety Lwowskiej).*

Prezydent Chlumecky zagaja posiedzenie o godz. 10 m. 30.

Pos. Suess składa na stole prezydyalnym wniosek o zaprowadzenie podatku dla ubóstwa.

Na porządku dziennym wybór członka do komisyi nieustającej dla nowej procedury cywilnej w miejsce pos. Podlewskiego, który zrzekł się tego mandatu komisyjnego. Z wyboru wyszedł pos. Krynicki.

Następują obrady nad wnioskiem Dipaulego w sprawie pozostawienia prawa wyborczego tym pomniejszym kontrybuentom, których podatek wskutek reformy podatkowej zejdzie niżej cenzusu 5 zł. — Komisya wnosi, aby pozostawić prawo wyborcze tym, którzy opłacać będą co najmniej 4 zł. (bez dodatków krajowych i t. d.) Mniejszość komisyi pod przewodnictwem pos. Kramarza wnosi, aby obniżyć cenzus na 3 zł.

Pos. ks. Scheicher przemawia za nadaniem prawa wyborczego każdemu, kto opłaca jakibądź podatek bezpośredni.

Pos. Luëger rozwodzi się w tym samym duchu; dlatego wnosi poprostu opuścić słowa: „co najmniej 4 zł." Gdyby wniosek ten odrzucono, żąda aby obniżyć cenzus na 2 zł.

Pos. Tuczek na wypadek odrzucenia wniosków dalej posuniętych żąda, aby obniżyć cenzus na 3 zł. 60 ct., bo tyle wynosić będzie podatek osobisto-dochodowy klasy najniższej.

Pos. Dipauli zaleca wniosek większości komisyjnej jako wyszły z kompromisu różnych stronnictw w komisyi.

Pos Luëger wytyka preopinantowi, że odstąpił od pierwotnego swego postulatu, który miał na celu, żeby wskutek reformy podatkowej nikt nie stracił prawa wyborczego. Preopinant sam przyznaje, że wielu teraźniejszych wyborców straci to prawo; mowca zaś twierdzi, że popchnie się ich gwałtem w objęcia socyalistów.

Pos. Piniński powiada, że Koło polskie zawsze broniło poglądu, że wskutek reformy podatkowej nikt nie powinien stracić prawa wyborczego, chociażby nawet doznał zupełnego zwolnienia od podatku. Jest to pomysł prosty, ale wykonanie jego arcytrudne; dlatego Koło oświadcza się za kompromisowym wnioskiem większości komisyjnej. Wskutek niego wielu straci prawo wyborcze, ale jeszcze więcej nabędzie.

Izba odrzuca pierwszy wniosek Luëgera 159 głosami przeciw 60 głosom, wniosek ewentualny zaś 161 głosami przeciw 60 głosom. Wniosek mniejszości komisyjnej odrzucono 136 głosami przeciw 79 głosom. (Poseł Breznovsky woła: Gdzież liberalizm lewicy? To skandal! — Prezydent przywołuje go za to do porządku. — *Wielka wrzawa* na ławach młodoczeskich i na skrajnej lewicy). Pod głosowanie idzie potem wniosek Tuczka. (Podczas zliczenia głosów Niemcy-narodowcy czynią uwagi o głosowaniu lewicy niemieckiej przeciwko wnioskowi, z czego wywiązuje się hałaśliwa sprzeczka między pos. Mengerem z lewicy, a pos. Pradem narodowcem. (*Powszechny hałas na lewicy*). Wniosek Tuczka odrzucony 137 głosami przeciw 80 głosom. Izba uchwala wniosek większości komisyjnej.

Poczem uchwalono w trzeciem czytaniu: ustawę o rewizyi katastru podatku gruntowego; ustawę o odpisywaniu tegoż podatku dla klęsk; ustawę o wynagrodzeniu Wiedniowi ubytku w dochodach gminnych w skutek reformy podatkowej; ustawę o obniżeniu cenzusu wyborczego na 4 zł.

Następuje dyskusya nad wnioskiem Haucka, wzywającym Rząd, aby położyć kres prześladowaniu studentów wiedeńskich przez władze akademickie i rządowe i nad podobnym wnioskiem Luëgera.

Pos. Hauck, motywując wniosek, uważa jako niesłuszne rozwiązanie wielu Stowarzyszeń akademickich, za to, że ogłosiły studentów żydowskich za nieposiadających kwalifikacyi do satysfakcyi honorowej i za równie niesłuszne przestrogi, powstrzymujące studentów od demonstracyj przeciwko węgierskim uroczystościom jubileuszowym.

Pos. Luëger o tych samych sprawach mówiąc, powiada, że Rząd powinien być zadowolony, iż studenci postanowili przynajmniej ograniczyć pojedynki, a nie powinien troszczyć się o pobudki tego postanowienia; co się tyczy zaś demonstracyj przeciw węgierskim uroczystościom jubileuszowym, mowca dziwi się, że Rząd austryacki wprost propaguje zapał dla nich, bo Pan Minister bar. Gaustch pozwolił wygłosić synowi swemu, uczniowi Akademii terezyańskiej, bardzo prawdopodobnie ułożoną przez ojca mowę na cześć madyaryzmu — tego samego żydowiałego madyaryzmu, który dopuszcza się bezkarnie zbrodni przeciwko chrześciaństwu, obelg przeciwko wspólnej armii, największego ciemięzstwa przeciwko zamieszkującym Węgry Niemcom, Słowianom i Rumunom. Mowca przytacza liczne rzekome dowody i wywodzi, że nikt z Austryi nie powinien jechać na wystawę do Pesztu. A ponieważ uroczystości jubileuszowe nie są właściwie madyarskie, lecz żydowsko-madyarskie, przeto w demonstracyach przeciwko nim bynajmniej nie chodzi o polityczny interes Monarchii; cała Izba powinna potępić zuchwałość żydowskiego madyaryzmu i głosować za wnioskiem mowcy.

P. Minister oświecenia bar. Gautsch podnosi, że celem wniosków dep. Haucka i Luëgera były oczywiście tylko gwałtowne wycieczki przeciw Węgrom. Najwłaściwszą rzeczą — mówi Pan Minister — byłoby spraw, które tyczą się wyłącznie Węgier, wcale nie dotykać w tej Izbie, albo przynajmniej mówić o nich z największą rezerwą. (*Protesty ze skrajnej lewicy*). Jestem tego zdania dla tego, że zadaniem Rządu jest nie dopuścić ani na chwilę wątpliwości, że nasz stosunek z Węgrami pojmujemy zawsze lojalnie i chcemy utrzymać przyjaźń z Węgrami. Nie możemy przeto dopuścić niczego, coby ten przyjazny stosunek zamącić mogło. Do tego przybywa okoliczność, że w Rządzie żywe i silne jest poczucie interesu całej Monarchii. Wys. Izba nie przeoczy też, że uroczystości peszteńskie potężnie podniecają uczucia ludu węgierskiego, a wydaje mi się to osobliwszą odpowiedzią na zaproszenie do udziału w tych uroczystościach, gdy się publicznie takich używa słów, jakie dzisiaj w tej wys. Izbie usłyszeliśmy. Jeśli te argumenty moje wydadzą się pewnej części tej wys. Izby niewystarczającymi, mamy jeszcze jędną pobudkę, silniejszą od wszystkich innych: punktem kulminacyjnym wszystkich uroczystości węgierskich to hołd składany naszemu Najmiłośc. Panu. (*Huczne brawa*). Pan Minister omawia potem niektóre szczegóły z mowy posła Luëgera. Argument o deklamacyi syna, użyty przeciwko ojcu, pozostaje zupełnie na równi z rozlicznemi innemi rzeczami, które pos. Luëger przytoczył, a o których — mówi Pan Minister — powiedzieć muszę, że czytałem je już przed kilkoma miesiącami w najrozmaitszych dziennikach, z których ani jedna nie jest mi nowa. Jestem przekonany, że rząd węgierski nie pochwala tych rzeczy. Szczególniejsza to argumentacya, gdy pos. Luëger dla skaptowania tych, którzy są bardzo czuli na sprawy religijne, pokazuje tu obrazek w kalendarzu żydowskim przykry dla uczuć chrześciańskich; kalendarz ten jednak, jak mi się zdaje, jest kalendarzem antysemickim. *(Słuchajcie!)* Pan Minister zaprzecza dalej, iżby prześladowano studentów; nie prześladuje się ich, lecz karze; a karze się ich nie za to, że nie chcą pojedynkować się z żydami, lecz za to, że uznali studentów żydowskich za pozbawionych honoru. (Pos. Schneider: Szczera prawda! — Prezydent przyzywa pos. Schneidera do porządku). Proszę więc nie podsuwać Ministerstwu zamiaru propagowania pojedynków. Co się tyczy kar za zamierzone demonstracye przeciwko uroczystościom węgierskim, dotychczas ukarano tylko jednego studenta z Niemiec wydaleniem, ale sprawa ta w skutek rekursu jeszcze nieskończona. Zresztą z każdego małego zdarzenia w murach uniwersyteckich czynić publicznie rzecz wielką, znaczy to obudzać u studentów zarozumiałą opinię o samych sobie. Pos. Hauck ujmuje się za wolnością akademicką, ale ta wolność należy się nietylko studentom, lecz i profesorom, rektorowi i senatowi; wolność ta polega na powadze profesorów, a zaufaniu studentów. Są to rzeczy, które powinny być porządkowane w obrębie samego Uniwersytetu; wyżyn parlamentu nie sięgają one. Zresztą nie można korzystać z wolności akademickiej, nie uznając obowiązków. Proszę przeto odrzucić oba wnioski. (*Huczne brawa i oklaski).*

Pos. Brzorad uważa za słuszne protesty przeciwko uciemiężeniu narodów niemadyarskich przez Madyarów i tem motywuje podpisy młodoczeskie na wnioskach Haucka i Luëgera.

Pos. Hofmann zwalcza zdanie Pana Ministra, jakoby nie godziło się mówić tu o sprawach węgierskich. Niemcy nie mogą milczeć o gwałtach zadawanych niemczyznie na Węgrzech.

P. Hauck broni wniosku swego podobnym wywodem.

Pos. Luëger gwałtownie zwalcza wywody Pana Ministra, a zwracając się przeciwko lewicy nazywa ją zdrajczynią niemczyzny. (Prezydent przyzywa mowcę do porządku). Mowca wytyka prezydentowi, że pozwala lewicy bezkarnie miotać gorsze jeszcze obelgi na Niemców-narodowców i na antisemitów. (Prezydent odpowiada, że nie słyszał obelg z lewicy. — *Wielka wrzawa* na skrajnej lewicy).

W głosowaniu odmówiono wnioskom charakteru sprawy naglącej 75 głosami przeciw 43 głosom. (Podczas zliczenia głosów toczy się wymiana docinków między lewicą a skrajną lewicą. — Prezydent: Zdaje się, jakbyśmy tu na innych ławach zasiadali, nie na parlamentarnych).

Prezydent chce zamknąć posiedzenie.

Pos. Kaizl wnosi wziąć jeszcze pod obrady ustawę o patentach.

Prezydent przychyla się do wniosku.

Przychodzi tedy pod obrady ustawa o patentach, ale dyskusya ta niedługo trwała, bo sala niebawem tak się wypróżniła, że trzeba było zamknąć posiedzenie.

Koniec posiedzenia o godz. 4 min. 25. — Następne we wtorek.

KRONIKA

Lwów, 1 czerwca.

— **Ściślejszy wybór uzupełniający** dwóch członków Rady miasta Lwowa odbędzie się jutro, 2 b. m. Głosować można na dwóch z pomiędzy czterech kandydatów, którzy przy wyborze poprzednim otrzymali największą liczbę głosów. Są nimi pp.: Thom, Szmelkes, Krach i dr. Gostyński.

— **Wybory** do Rady powiatowej pilzneńskiej z grupy gmin wiejskich rozpisane zostały na dzień 26 czerwca, z grupy gmin miejskich na 30 czerwca, z większych posiadłości na 1. lipca.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** (nadzwyczajne), odbędzie się dziś, w poniedziałek o godzinie 6 wieczorem.

— **Wycieczka generalnego sztabu.** JE. szef generalnego sztabu generał broni Fryderyk bar. Beck, przybywa do Krakowa dnia 1 b. m., t. j. w poniedziałek popołudniu, wraz z trzema generałami i blisko 40 sztabowymi oraz wyższymi oficerami, niemniej urzędnikami intendentury; jest to wycieczka wojskowa sztabu generalnego. Sztab pozostanie w Krakowie do dnia 4 czerwca rano, w którym to dniu nastąpi dalsza podróż, tymczasem konna do Bochni. JE. bar. Beck zamieszka u komendanta korpusu JE. generała-porucznika bar. Albori'ego.

— **Z Uniwersytetu.** P. Kazimierz Antoni Koziański, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

P. Herman Lustig, rodem z Medenic, otrzymał na Wszechnicy wiedeńskiej stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Pensye wdowie według najnowszej ustawy.** Nowa ustawa pensyjna weszła w życie z dniem 14 maja b. r. i ma zastosowanie tylko do wdów, których mężowie po tymże dniu zmarli.

Najwyższem postanowieniem z dnia 14 maja b. r., upoważniono jednak Ministerstwo skarbu do przyznawania w drodze łaski pensyi wdowiej, trzymiesięcznej płacy zmarłego męża na pokrycie kosztów choroby i pogrzebu, wreszcie dodatków na wychowanie dzieci, także wdowom po urzędnikach państwowych i sługach, zmarłych w czasie od 1 do 14 maja; muszą jednak wnieść prośby swoje do przełożonej władzy zmarłego męża.

Wdowy, pragnące w myśl nowej ustawy uzyskać 25 proc. podwyższenie ich dotychczasowej pensyi, mają swe dekreta pensyjne bądź w krótkiej drodze przedłożyć departamentowi rachunkowemu c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, bądź to wnieść odnośne podanie nieostemplowane do tej władzy, która asygnowała dotychczasową pensyę wdowią.

— **P. Erazm Jerzmanowski,** znany filantrop z Ameryki, przybył z rodziną do Krakowa.

— **Nowe posterunki żandarmeryi** ustanowiło c. k. Ministerstwo obrony krajowej w obrębie 5 komendy żandarmeryi krajowej, a mianowicie w Balicach, w pow. krakowskim i w Zembrzycach, w pow. wadowickim.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Wycieczka do Lesienic odbędzie się w sobotę, dnia 6 b. m. Miejsce zebrania się na rogatce Łyczakowskiej o godzinie 5 popołudniu. Wozy kolei elektrycznej będą przygotowane dla powracających. Kapela wojskowa już od rogatki towarzyszyć będzie. Lista dla członków „Koła", ich rodzin i osób poleconych otwarta.

— **Wycieczkę** towarzyską z tańcami, cieszącą się ustalonem powodzeniem w kołach naszej inteligencyi, urządza i w tym roku grono urzędników państwowych i autonomicznych. Pierwsza wycieczka odbędzie się we środę, dnia 3 b. m. do lasku Lesienice (browar Grunda za rogatką Łyczakowską).

— **Pogrzeb** ś. p. Piotra Tytana, oficyała c. k. Namiestnictwa, odbył się w sobotę popołudniu przy udziale krewnych, znajomych i kolegów zmarłego. Za trumną postępował także JW. Wiceprezydent Namiestnictwa, p. Jan Lidl, oraz grono radców i urzędników Namiestnictwa.

— **Zjazd koleżeński.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Przypominamy kolegom z gimnazyum św. Anny w Krakowie, którzy w r. 1886 składali egzamin dojrzałości, o mającym się odbyć w r. b. zjeździe. Dzień zjazdu przełożony na sobotę, 27 b. m. Koledzy, którzy listownych zawiadomień nie otrzymali, zechcą nas o tem powiadomić.

Adam Chmiel, dr. Ciechanowski, dr. Friedberg (ul. Starowiślna 23).

— **Restauracyę** w pawilonie miejskim w parku stryjskim i piwiarnię w pawilonie Götza na placu powystawowym, objął z dniem dzisiejszym p. Ernest Kremer, znany tutejszy przedsiębiorca, który przez długie lata prowadził pierwszorzędną kawiarnię przy ul. Trzeciego maja. Tym sposobem brak restauracyi, o którym niedawno pisaliśmy, został usunięty.

— **Strzelanie królewskie** na Strzelnicy miejskiej ukończono wczoraj. Królem kurkowym obwołano p. Michała Michalskiego, pierwszego delegata miasta za strzał najcelniejszy. Marszałkowstwo dostanie się zapewne pp. Bienieckiemu i St. Platowskiemu, lub p. Juliuszowi Wierzbickiemu, którzy równie celnymi odznaczyli się strzałami. Uroczysty wjazd króla odbędzie się w święto Bożego Ciała.

— **Towarzystwo** przyrodników im. Kopernika, odbędzie posiedzenie jutro, we wtorek dnia 2 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego (ul. Długosza). Porządek dzienny: 1. Prof. dr. Bronisław Radziszewski: O argonie; 2. prof. M. Łomnicki: Przedłożenie 7 zeszytu geologicznego atlasu Galicyi; 3. prof. dr. A. Rehman: Oberwanie się lodowca Altels w zeszłym roku.

— **Matura w Jarosławiu.** Do egzaminu dojrzałości, który się odbył w dniach 26 do 30 maja b. r. pod przewodnictwem c. k. radcy Rządu dr. T. Gerstmanna w c. k. gimnazyum w Jarosławiu, przystąpiło 24 abituryentów publicznych i 4 eksternistów. Z tych otrzymali świadectwo dojrzałości: Będkowski Juliusz, Brückner Boruch, Ettinger Mojżesz, Głowacki Włodzimierz, Gottlieb Bernhard, Grobelski Michał, Hanasiewicz Jan, Hołowiński Jan, Jackowski Antoni (z odznaczeniem), Jersawitz Mandel, Kisil Michał, Malinowski Piotr, Meisels Majer, Nowak Stefan, Osostowicz Józef, Peszek Jan, Pilch Maryan, Rak Antoni, Regenstreif Bruno, Starosolski Włodzimierz (z odznaczeniem), Szymański Tomasz (z odznaczeniem), Talent Franciszek, Weigel Albin (eksternista).

Nazajutrz odbyło się uroczyste wręczenie świadectw abituryentom przez c. k. dyrektora gimnazyum.

† **Janina Brodzka.** W cichych murach klasztornych Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanek w Kętach, zakończyła w tych dniach młode lecz tragicznemi wstrząśnieniami stargane życie ś. p. Janina Brodzka, głośna przed kilku laty bohaterka małżeńskiego dramatu, rozwiązanego śmiercią męża ś. p Eugeniusza Brodzkiego, zabitego na placu pojedynku. Ostatni akt dramatu rozegrał się jak wiadomo przed forum sądowem, gdzie nieszczęsna bohaterka, ujrzawszy tragiczne skutki chwilowego obłędu, ze skruchą i mocą charakteru, na którą tylko niepospolite serca zdobyć się mogą, dopełniła aktu ekspiacyi, winę swą publicznie wyznała i wprost z murów sali sądowej poszła do celi klasztornej, by pokutę uczynić zupełną i znaleźć ukojenie w wierze, której zasad i dobroczynnego wpływu przedtem nie poznała niestety. Wychowana powierzchownie, bez głębszych podstaw, które daje prawdziwa moralność na wierze oparta, podsycając nader żywą wyobraźnię utworami pisarzy francuskich wątpliwej wartości, zeszła przy niezwykle bujnym z natury temperamencie na bezdroże, ku czemu i fatalny zbieg okoliczności nie mało się przyczynił. Pokuta jej też była zupełną, ofiara życia młodego — bo zmarła liczyła dopiero lat 27 — całkowitą, a jeśli jakikolwiek żal zachował się na dnie zbolałego serca, to jeden tylko do świata czy otoczenia, że nie pokazało jej dróg wiodących pewnie, bezpiecznie i szczęśliwie do celu żywota. Ś. p. Janina zmarła po ciężkiej chorobie piersiowej, na którą zapadła po przebyciu zapalenia płuc. Zgasła ku wielkiemu żalowi Siostr, które zadziwiała nieudaną pokorą i zaparciem się własnem, i które poznały w niej umysł niepospolity i serce, które mogło bardzo zbłądzić, ale bardzo też ciężką dobrowolnie spełniło pokutę. Spokój jej duszy!

— **Festyny i zabawy** wczorajsze miały przy pięknej pogodzie doskonałe powodzenie. Bardzo dobrze udał się festyn w Ogrodzie Miejskim i przyniósł spory zasiłek na budowę kościółka w Barszczowicach. Podczas zabawy przygrywała obok wybornej kapeli pułkowej p. Rolla także mała kapela uczniów szkoły św. Anny pod kierunkiem p. Lewickiego i zbierała częste oklaski. Towarzystwo łyżwiarskie rozpoczęło wczoraj szczęśliwie sezon zabaw letnich na stawach Panieńskich. Na Wysokim Zamku popisywała się kapela pocztowa. Mnóstwo osób wreszcie udało się w dalsze wycieczki za miasto, mianowicie do Lesienic, do Zimnej-wody i do Janowa.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 1 czerwca godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba (0—10) **
31/5	2 połud.	762·86	+15·4	NW	3	6
31/5	9 wiecz.	764·84	+12·4	NW	1	0
1/6	7 rano	766·40	+12·6	N	1	1

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 31 maja do 7 rano dnia 1 czerwca b. r. była +17·0°C., najniższa +7·4°C.

Barometr idzie w górę.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Kazimierz Trompeteur, towarzysz sztuki drukarskiej, przeżywszy lat 36.

W Gródku, Helena Bobelak, żona urzędnika gal. Banku hipotecznego, w 28 roku życia.

— **Egzamina fizykackie** w Krakowie, pod przewodnictwem p. protomedyka dr. Merunowicza, ukończyły się onegdaj. Egzamin złożyli pp. doktorowie: Gilweiner Michał z Uścieczka, Jastrzębski Aleksander, Kosiński Leopold, Lermer Szymon z Krakowa, Szymański Henryk z Lubaczowa.

— **VIII zjazd chirurgów polskich** odbędzie się w Krakowie dnia 13 i 14 lipca b. r., a jeżeli liczba zgłoszonych wykładów tego wymagać będzie, to jeszcze i 15 lipca.

Przeszłoroczny zjazd był ożywiony większym udziałem pp. prymaryuszów. Spodziewamy się, że i tego roku przybędą wszyscy, którzy się chirurgią interesują. Zjazdy nasze nie są przeznaczone wyłącznie dla specyalistów, ale teraz kiedy chirurgia coraz to szersze koła obejmuje, coraz częściej styka się z medycyną wewnętrzną, pożądanem być musi dla każdego lekarza, żeby poznał nowsze zdobycze tej części naszej wiedzy zawodowej

Zbawienny wpływ ustnego porozumiewania się i demonstracyj czy to pacyentów, czy też nowych operacyj i narzędzi, jest właśnie w dziedzinie chirurgii ogólnie uznany.

Chorych, przeznaczonych do przedstawienia, przyjmuje na ten czas klinika chirurgiczna, dokąd również nadsyłać można narzędzia przeznaczone na wystawę, jaka się odbędzie podczas zjazdu.

Dla szan. kolegów, chcących przedstawić nowe operacye na zwłokach, będzie wszystko odpowiednio przygotowane.

Jeżeli się zbierze odpowiednia liczba wykładów treści ginekologicznej, przeznaczymy jeden dzień lub jedno posiedzenie wyłącznie na ginekologię.

Uprasza się o jak najrychlejsze zgłaszanie wykładów. *Prof. Rydygier.*

— **Kradzież** w fabryce tytoniu i cygar w Krakowie, była przedmiotem rozprawy karnej przed tamtejszym trybunałem wyrokującym w ubiegłym tygodniu. Rozprawa wykazała, że zatrudnieni w głównej fabryce cygar i tytoniu w Krakowie jako dozorcy: Feliks Kopta, Roman Frech i Waleryan Schünke, od lat kilku dopuszczali się systematycznie kradzieży tytoniu i cygar i sprzedawali je przeważnie Chaimowi i Bercie Immerglückom, którzy znów owe cygara sprzedawali w swojej trafice, z tytoniu zaś wyrabiali papierosy i następnie je rozsprzedawali.

Wyrok zapadł w sobotę. Zasądzono dozorcę Koptę na 5 miesięcy ciężkiego więzienia, werkmistrzów Frecha na 7 miesięcy, a Schünkego na rok więzienia Restaurator i trafikant Chaim Immerglück skazany na rok więzienia, małżonka jego Berta na 5 miesięcy, współwinni (w rozsprzedaży papierosów) zecer Winc. Niklasna na 3 tygodnie a tokarz Kalmus na 4 miesiące więzienia.

— **Pożar.** Dnia 25 z. m. spłonęło w Sarańczukach, w pow. brzeżańskim, 17 domów mieszkalnych; szkoda 8260 zł. Sprawcę podpalenia uwięziła żandarmerya i oddała sądowi.

— **Wychowanie fizyczne młodzieży w szkołach miasta Zurychu.** Zarząd szkół miasta Zurychu powziął szereg postanowień, mających na celu ulepszenie wychowania fizycznego młodzieży. Ważniejsze postanowienia są następujące: 1) W szkołach ludowych nie wolno dzieciom dawać do opracowania zadań domowych, w szkołach średnich tylko w niewielkiej ilości. 2) Dla dzieci jąkających się urządza się kosztem miasta trzy kursa lecznicze. 3) Wybrane przez zarząd szkół wolne miejsca do zabaw młodzieży nie mogą być sprzedawane pod budowę. 4) Nauczyciele mają odbywać z młodzieżą regularne wycieczki przyrodnicze, a nauka o okolicy i kraju rodzinnym ma być o ile możności udzielaną na wolnem miejscu. 5) Młodzież szkół średnich ma co dni 14 odbywać dalsze wycieczki, połączone z zabawami gimnastycznemi. 6) Młodzież szkolna ma w towarzystwie nauczycieli wolny wstęp na ślizgawkę i do miejskich zakładów kąpielowych; dla uczniów szkół średnich urządza się nadto bezpłatne kursa pływania. 7) We wszystkich miejskich budynkach szkolnych urządzono kąpiele szkolne; mydło i bieliznę otrzymuje młodzież bezpłatnie.

— **Ernest Rossi,** znakomity tragik włoski, w powrocie z Moskwy do Florencyi, dostał ataku apoplektycznego. W Pesaro musiano go wynieść z wagonu i umieścić w szpitalu. W Medyolanie rozniosła się już wieść o jego śmierci. Dotąd nie jest jednak urzędownie potwierdzona. Rossi jest bez przytomności, lada chwila oczekują katastrofy. Artysta liczy około 70 lat.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. W sobotę widzieliśmy p. Kazimierza Kamińskiego w „Walce motyli" jako Ryszarda Kesslera; wczoraj zaś w roli p. De la Mare w komedyi Bissona „Pan dyrektor". Przedewszystkiem zaznaczyć winniśmy, że we wszystkich trzech bardzo odmiennych rolach, w jakich artysta teatru krakowskiego przedstawił się we Lwowie, okazał on wiele indywidualności. Nie naśladując nikogo, wytwarzał z własnego pojęcia typy, w których odtwarzaniu był jednolity, a w opracowaniu szczegółów niezmiernie sumienny. Z typów tych, po wybornym „łapowniku" Juzowie, znacznie mniej szczęśliwym był Ryszard Kessler. Wszechświatowy komiwojażer stracił w przedstawieniu p. Kamińskiego cechę wszechświatowej ogłady; miał coś z „bursza" a bardzo wiele z ulicznika, który arogancyę łączy z nieokrzesaniem. W tej roli p. Kamiński miał tylko niektóre szczegóły dobre a chociaż do końca utrzymywał się w tonie, to sam ton — zdaniem naszem — nie był właściwy, często rażący i niesmaczny. Rolę tę powinienby p. Kamiński albo opracować na nowo, lub wyrzucić stanowczo ze swego repertoaru.

Za to wczorajszy „Pan dyrektor" był doskonały. Sztywny, zimny, stanowczy „z przymieszką ironii" wobec podwładnych i petentów, czuły i sentymentalny wobec kobiet, przedstawił się nam wczoraj p. De la Mare, w wykonaniu p. Kamińskiego, jako typ wybornie obmyślany w szczegółach, wykończony w całości. Zwłaszcza w drugim akcie, w rozmowie z piękną Zuzanną, której doskonałą przedstawicielką jest, jak wiadomo, pani Stachowicz — p. Kamiński okazał się nam niezmiernie subtelnym, a pewnym siebie i roli swej artystą. Równie doskonałym był pan K. w akcie trzecim, a zwłaszcza w scenie z Lambertinem. Spokój i naturalny komizm, bez cienia przesady, oto główne zalety gry tej swobodnej, równej, a opartej na głębokiem obmyśleniu i opracowaniu szczegółów. Żałować nam tylko wypada, że w tak niewielu rolach mieliśmy sposobność podziwiać krakowskiego artystę, który niewątpliwie ma piękną przyszłość przed sobą Widoczna jego w każdej roli praca, jest nam rękojmią, że artysta zdoła z czasem przemódz i zatrzeć w wymowie ostatnie ślady niemiłego akcentu, nabytego nad Newą, a który tylko w roli Juzowa przyczynia się do lepszego uwydatnienia tej postaci.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w poniedziałek po raz pierwszy: „Ojciec jakich mało!", komedya w 3 aktach H. Fiszera i J. Jarno.

We wtorek pierwszy gościnny występ p. Władysława Wojdałowicza, artysty rządowych teatrów warszawskich i ostatni p. Kazimierza Kamińskiego „Pan Damazy", komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

We środę po raz drugi: „Ojciec jakich mało".

We czwartek z powodu święta Bożego Ciała teatr zamknięty.

W jutrzejszem przedstawieniu „Pana Damazego" tej znakomitej komedyi Blizińskiego, w dwóch głównych rolach ujrzymy zarazem dwóch naszych sympatycznych gości: mianowicie p. Wojdałowiez wystąpi po raz pierwszy w roli tytułowej a p. Kamiński po raz ostatni jako rejent Bajdalski. Z tego powodu jutrzejsze przedstawienie będzie nadzwyczaj interesujące.

Van-Dyck rozpoczyna w tych dniach występy w operze paryskiej.

Ks. Izydor Worobkiewicz, poeta i kompozytor ruski, znany w świecie słowiańskim pod pseudonimem Daniła Młaki, obchodził dnia 26 z. m. w Czerniowcach 60 rocznicę swych urodzin.

„**Kuryer Niedzielny**" rozpocznie niebawem wychodzić w Warszawie. Prospekt tygodnika tego zapowiada — jak zwykle się dzieje — treść bogatą i urozmaiconą. Obok części belletrystycznej i ilustracyjnej, figurują mody, dodatki pod postacią rysunków, dzieł naukowych i powieści i t. d. Redaktorką *Kuryera* będzie p. Marya Chełmońska.

JOACHIM LELEWEL.

Trzydziestopięcioletnia rocznica zgonu „tytana pracy" wywołała — a raczej odświeżyła — wspomnienie mogiły, zdala od kraju rzuconej, która przykryła śmiertelne szczątki uczonego, co badanie dziejów na nowe pchnął tory, a ogłaszając swoje cenne studya w języku francuskim (obok polskiego) rozszerzył sławę polskiej nauki i polskiego imienia wśród obcych, nie zawsze — najczęściej z prostej nieświadomości — oceniających nas i nasze stosunki odpowiednio.

Czy zwłoki Lelewela wrócą kiedy do kraju w tryumfalnym pochodzie? wątpimy bardzo. Tylu ludzi zasłużonych na wielu polach pogrzebaliśmy za granicą, że trudno nawet marzyć o tem, by choćby najpopularniejszych i najbardziej ukochanych mieć kiedyś wśród siebie. Zupełnie więc racyonalnym jest projekt wmurowania „Lelewelowskiej tablicy" w grobach zasłużonych na Skałce w Krakowie. Uwieczni ona i wśród maluczkich pamięć o wielkim uczonym, skłoni niejednego z nich do zapytania: kim był Lelewel?

A praojciec ten historyków polskich nowszego pokroju stanowi jeden dobitny przykład więcej, jak to nasza piękna ziemia umiała przywiązywać do siebie na zawsze obcych przybyszów. Już same nazwisko Lelewela wskazuje, gdzie szukać należy gniazda jego rodu. Pradziad historyka Loelheffel a Loewensprung, to za Augusta II. rezydent pruski w Polsce; dziad Henryk, uczony lekarz nadworny Augusta III., zakłada pierwszą szkołę medyczną w naszym kraju; syn poprzedniego a ojciec Joachima — Karol, konfederat barski, otrzymuje już indygenat polski (1777 r.), nazwisko rodowe spolszcza na: Lelewel, długi czas pracuje z wielkim dla ogółu pożytkiem w komisyi edukacyjnej; zostaje z kolei łowczym a w lat parę później cześnikiem ziemi Liwskiej, umiera w zaciszu domowem w 1830 r. powszechnym otoczony szacunkiem.

Nasz historyk, posiadając w najbliższem otoczeniu przykład, jak dla kraju pracować należy, mógł się równocześnie pochwalić ścisłością i wytrwałością niemieckich ludzi nauki. Widocznie był to spadek po przodkach Niemcach odziedziczony. A rozpoczynał on pracę w epoce nie bardzo wdzięcznej. Wprawdzie bezpośrednimi poprzednikami jego byli Naruszewicz, Albertrandy, Niemcewicz — że już nie wspominamy innych — ależ wychowaniec wileński nie miał zamiaru kroczyć utartym przez nich torem. Uznając zasługi tych dyletantów-historyków, wprowadza nową metodę pisania dziejów; analizuje źródła, porównywa i bada rozmaite odpisy i waryanty jednego i tego samego dokumentu, pierwszy krytycznie rozbiera dzieje, pisze bezustannie, dotykając kolejno najrozmaitszych gałęzi wiedzy. Najprzód wydaje „historykę", potem puszcza w świat „Eddę", bada losy „Herulów", ślęczy nad geografią starożytną, pisze dzieje samej geografii, kreśli uwagi o dziejach Polski, objaśnia odkrycia Kartagińczyków, studyuje dzieje Indyi, dzieje powszechne i t. d. Sława uczonego z rokiem każdym szersze zakreśla horyzonty, Warszawa i Wilno pragnęłyby go widzieć w swoich murach na katedrze uniwersyteckiej.

Pierwszym etapem w karyerze pedagogicznej Lelewela był Krzemieniec. Młodziutki profesor, zwabiony na Wołyń przez niestrudzonego w zabiegach Tadeusza Czackiego, bawi tutaj bardzo krótko. Z kolei wykłada w

Wilnie, w Warszawie i wreszcie znowu w Wilnie, gdzie młodzież zgotowała mu owacyjne przyjęcie. Działo się to w grudniu 1821 roku. — Żadna z sal uniwersyteckich nie mogła pomieścić przybyłych studentów i gości, auli na razie otworzyć nie można było, odłożono więc pierwszy wykład Lelewela na dni parę. — O naznaczonej godzinie tak aula jak i korytarze wypełnił tłum ciekawych. Młody profesor, rozgorączkowany i wzruszony serdeczną owacyą, przemówił drżącym głosem; gdy zamilkł, grzmot oklasków rozbrzmiał wśród murów uniwersyteckich, młodzi poeci z Mickiewiczem na czele uwiecznili tę uroczystą chwilę w rymowanych odach i dytyrambach.

Po upadku powstania 1831 r. — Lelewel, wraz z wielu innymi, rusza na dobrowolne wygnanie na Zachód, by tam długi lat szereg spędzić w tęsknocie za krajem, w ciągłej żmudnej pracy i.... w nędzy. Usiłowano niejednokrotnie w jakikolwiek sposób przyjść mu z pomocą, lecz zawsze stanowczo odmawiał przyjęcia zasiłku; mieszkania nie był w stanie opalać, a jak żył, najlepiej z własnych słów jego przekonać się można: „w całej tułaczce mej za obiad mój 15 sous ani razu nie wydałem. Od lat wielu z przesądu obiadowego wyszedłem. Dawniej za trzy, cztery, teraz, że drogi czas, za 5 centów frykadella przy chlebie jest całodziennym posiłkiem, przy dobrym apetycie druga, basta“.

Prawie trzydzieści lat olbrzymiej pracy w podobnych warunkach wyczerpało cały zapas sił fizycznych tego „ascety-samotnika“. Dr. Gałęzowski i Januszkiewicz przenoszą go z Brukseli do Paryża, tutaj też nad Sekwaną usypia cicho w szpitalu (29 maja 1861), pogrzebany na cmentarzu w Montmartre, żegnany nad grobem przez członka Instytutu Ludwika Wołowskiego, rabina Astruc'a i jednego z wyrobników francuskich.

Trumna zamknęła w sobie zasłużonego człowieka; nowa mogiła powstała obok dawniejszych, w ziemię zapadłych i często zapomnianych, ale stos dzieł, wypracowanych przez jedną głowę, jeden mózg, świadczyć będzie po wszystkie wieki o tym olbrzymie.

Niepodobnn w pobieżnym artykule dziennikarskim zastanawiać się nad znaczeniem owych studyów uczonego, historyka, geografa, archeologa, numizmatyka, gramatyka, filozofa i t. d., gdyż na wiele tytułów Lelewel zasłużył; trudno powtarzać całe długie szeregi prac jego w polskim i francuskim języku pisanych, wystarczy zaglądnąć do pierwszej lepszej encyklopedyi lub bibliografii polskiej, by się o tem dobitnie przekonać; pragnęliśmy tylko tym pobieżnym szkicem przypomnieć ogółowi polskiemu 35 rocznicę śmierci uczonego, którego nawet przeciwnicy jego politycznej działalności nazywać zwykli „tytanem pracy“, „ojcem historyków“ i t. p. a to chyba jest już najwyższe uznanie, jakie w słowach oddać można było Lelewelowi.

—Mre—

KRONIKA WIEDEŃSKA.

II.

(Dokończenie).

Kiedy wymyśleć nie można całkiem oryginalnej sytuacyi, powtarza się zapomniany jakiś prastary motyw, jak to uczynił pan Karol Costa wprowadzając w swej „Nagrodzie piękności“ pogrzeb na scenę. Żona cukiernika Krapfla otrzymała przy festynie na Kahlenbergu nagrodę najpiękniejszej kobiety. Staje się zarozumiałą, rozrzutną, lekkomyślną, wydaje tyle pieniędzy, że mąż z biedą utrzymuje swój kredyt, a co gorsza kokietuje z Don Żuanami utytułowanymi, z których jeden baron Steinburg odprawiony przez nią należycie i podsłuchany przez męża zdać mu ma sprawę w pojedynku. Nim do rozprawy przyszło musi jednak Krapfl wyjechać do Budapesztu w interesie. Tymczasem złodziej, który od Krapfla otrzymał był surdut w podarunku usiłuje włamać się w nocy do jego sklepu a przychwycony przez policyę rzuca się do Dunaju. Znajdują trupa i sądzą, że to Krapfl skończył samobójstwem. Kiedy Krapfl wraca z Budapesztu, przybywa na swój — pogrzeb. Bierze w przebraniu udział w nim. przysłuchuje się lamentom żony swej i przyjaciół i to ma stanowić oś zawikłania i punkt wyżyny komizmu utworu, który oczywiście kończy się zupełnie wesoło.

Teatr Rajmunda wystawił też dwa poważne dzieła i to w jednym wieczorze „Ullrandę“ Carmen Sylwy (królowej rumuńskiej Elżbiety) i „Długi honorowe“ Pawła Heysego. Ullranda to demoniczna dziewica z pogańskiego szczepu północy, która namiętnie kocha się w Arbogaście, rycerzu wyprawiającym się wraz z innymi na boje. Wróci on — jak sądzi Ullranda — zwycięzcą. Ale szczęście nie dopisało mu. Nie on sławą się okrył, inny rycerz Wodmor — wraca jako bohater boju. Ullranda w rozpaczy swej spełnia prośbę Arbogasta i własnym mieczem jego przebija go. Gdyby i siebie zabiła, byłby to krwią ociekły dramat, jak wiele innych. Poetce chodziło o tezę. Bez tezy, bez ogólnika, który z dramatu wypada jak kula w cel godząca z rusznicy nie rozumieją niektórzy poeci sztuki. Ullranda żyje tedy i kochającego się w niej Wodmora zabija rozżarzonym w ogniu ołtarza mieczem. To jej zemsta, trochę zbyt krwawa na nasze pojęcia. A teraz lud ją ma sądzić. Spodziewa się ona śmierci. Wyrok jednak opiewa „że musi żyć, aby za czyn pokutować“. Mimo bardzo pięknej sceny, w której Ullranda błaga o śmierć, a otrzymuje za karę życie, utwór nie robi wrażenia. Nie możemy wierzyć w tę pogańską dzikość. Taka mściwość przekracza szranki i piękna i wzniosłości, staje się wyrafinowaniem, karykaturą złości ludzkiej. Nie wstrząsa, ale odraża, zwłaszcza, że przedstawia się na planie pierwszym a nie jako szczegół epizodyczny. O ile takie sceny uprawnione byłyby w powieści, spierać się można. W każdym razie potrzeba wielkiego geniuszu, aby je nam podobnemi uczynić do prawdy i jako coś koniecznego pokazać. W dramacie jedynym może takim geniuszem był Szekspir.

Tragedya Pawła Heysego „Długi honorowe“ obraca się około kwestyi, czy uwieść żonę nie jest rzeczą bardziej plamiącą, niż niezapłacenie długu honorowego. Bankier Leinburg wsparł przed laty barona Aldringen, zadłużonego i narażonego nawet na proces karny o oszustwo. Syn tego barona oficer Hubert Aldringen nawiązuje stosunek z żoną młodą bankiera i wieść o tym stosunku dochodzi do bankiera. Pełen goryczy udaje się Leinburg do młodego barona, który właśnie stracił wielką sumę w grze przy zielonym stoliku i nie może jej zapłacić. Zrozpaczonemu bankier użycza pomocy a zarazem powiada mu, że otrzymał list anonimowy, w którym ostrzega go ktoś przed baronem. Baron przyparty do muru wykręca się półsłówkami, a bankier łatwowierny bierze je za prawdę. Wierzy w to, czego sobie życzy i zapowiada, że anonimowi (którego zna!) powie: „Bajkęś napisał, baron dał mi słowo honoru!“ „Jak to?“ pyta baron. „Czyż religia pańska nie jest honorem pana. Za dług przy kartach zaciągnięty mógłbyś pan sobie w głowę wypalić — a namyślałbyś się pan, gdyby chodziło o honor kobiety, o spokój człowieka, co panu nigdy nic złego nie zrobił“.

Aldringen nie ma odwagi wyznać prawdy a uspokoiwszy bankiera zabija się nie mogąc przenieść plamy na swej czci. Zdaje mu się, że uwiedzenie kobiety nie było nie honorowem, zaparcie się tego faktu dopiero i gołosłowna sprzeczność z prawdą staje się nieuczciwością w jego pojęciach. Niewdzięczny to bardzo temat i nawet talent Heysego obronić go nie mógł całą siłą dyalektyki i obserwacyi drobnych szczegółów. Łatwowierny mąż wydaje się niemal pogardy godnym a oficer-uwodziciel ze swojem jednostronnem pojęciem honoru jest wprost niemożliwym.

Kiedy już mówi się o samych niepowodzeniach, nie wolno pominąć i niemieckiego teatru ludowego. Wystawiono tu i takie utwory, których i wymieniać nie warto. Autorzy jednak, jak Fulda, Skowronnek, Schönthan koniecznie muszą być uwzględnieni, jeśli się pisze o sezonie teatralnym. Fulda i Skowronnek uraczyli nas jednego wieczora dwoma dziełami, pierwszy płytką komedyjką jednoaktową, drugi równie płytkim dramatem czteroaktowym. Fuldy „Panna wdowa“ jest to panna, która swojego wrzekomo w Afryce zmarłego narzeczonego opłakuje od 7 lat i odrzuca starania drugiego konkurenta. W tem zjawia się opalony od skwaru afrykańskiego mężczyzna w stroju egzotycznym z czarnem dzieckiem, które zrodziła mu żona Afrykanka. Jest to pierwszy konkurent, którego śmierć opłakiwała wierna panna-wdowa. Ze wstrętem odwraca się od niego i rękę oddaje drugiemu konkurentowi. Ten niby komiczny pomysł w wykonaniu Fuldy stracił do reszty całą wartość. Pseudo-nieboszczyk popisuje się rubasznymi żartami afrykańskimi a to ma być dowcip.

Skowronneka „W leśniczówce“ chce nas porwać konfliktem między obowiązkiem a uczuciem miłości rodzinnej. Leśniczy Spalding na spółkę z jakimś posiadaczem dóbr okradł skarb rządowy, sprzeniewierzywszy powierzone mu drzewo. Kradzież popełnił, aby syna oficera wyposażyć. Syn dowiedziawszy się o tem oskarża własnego ojca ze stoicyzmem rzymskiego bohatera cnoty i Spalding, którego aresztować mają, zabija się wystrzałem z pistoletu. Nie dość jednak tej okropności na cztery akty. Dał więc autor Spaldingowi drugiego syna Wilhelma, który zajmuje się to strzelaniem na kłusowników, to groźbami przeciw bratu, to wymuszaniem (z bronią palną w ręku) na spólniku kradzieży ojcowskiej, by całą winę złożył na niego (na Wilhelma). Słowem dzieje się w dramacie dość wiele. ale wszystko bez ładu, loiki i znajomości duszy.

Wobec takich z gruntu fałszywych założeń i tak lichego wykonania, Schönthana Franciszka „Cyrkowi ludzie“ (Circus Leute) wyglądają na dobrą niemal komedyę. Nie ma i tu psychologicznego pogłębienia charakterów, ale jest przynajmniej lekkość i zręczność w nawiązaniu scen o niepodobnej do prawdy treści.

Kazimierz Landowski (Schönthan lubuje się w polskich nazwiskach) jest klownem cyrkowym. Starzeje się i nie umie już porwać publiczności. Ma jednak córkę Lili akrobatkę, bardzo cnotliwą dziewczynę, która ratuje sytuacyę. Kocha się w niej hrabia kulawy Lehrbach i chce ją pojąć. Z jednej strony klown się nie godzi, bo ten hrabia jest biedny. Z drugiej strony matka hrabiego oczywiście też się nie godzi. Ale Opatrzność zsyła barona Bultarę, wuja hrabiego, który jest długoletnim gościem cyrku i wpływa na rodziców pary, że zezwalają na związek. Nowożeńcy osiądą w dobrach barona, bardzo zapewne bogatego. Taki szczegół n. p. że baron w trykotach pojawiającą się Lili ubiera w swoje futro i nie daje jej wystąpić na scenie, bo ją przeznacza dla swego siostrzeńca za żonę, albo c łe wystawienie cyrku z końmi, akrobatkami i t. d. podobać się tu muszą. Mało to ma z dramatem związku, ale tem więcej z upodobaniami publiczności.

Za to próba wystawienia dzieła Shakespeare'a na scenie urządzonej wedle pojęć starych nie powiodła się. Widzowie dzisiejsi nie rozumieją sceny na scenie i nie mają tyle zdolności skupiania się, aby uwagę zwrócić mogli na sceny współczesnie rozgrywające się na przodzie (w ogrodzie, parku, na ulicy) i w tyle (na scenie właściwej, willi, zamku, salonie). Zresztą sama budowa dzisiejszego teatru nie bardzo służy takim eksperymentom.

—r—n.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa drobiu i królików w Jarosławiu.

(Dokończenie).

Mniej liczną lecz wyrównywającą co do jakości wystawie kur była kolekcya gęsi, kaczek panterek i t. p.

Za prześliczne gęsi chersońskie otrzymał p. Wincenty Bohosiewicz srebrny medal Ministerstwa rolnictwa, pani Zofia Stein z Hoszowa bronzowy medal Towarzystwa gospodarskiego (gęsi chińskie), p. Friser z Lubaczowa medal bronzowy Ministerstwa rolnictwa (za gęsi endemskie), p. K. Falkowski list pochwalny za dzikiego gęsiora.

Za kaczki nagrodę pieniężną otrzmyał Jakubik z Pawłosiowa, list pochwalny p. Józef Taszarski z Wysocka a za pantarki włościanka Maryanna Maziarek z Pawłosiowa.

Ogólne zaciekawienie budziły indyki nadesłane przez ks. Lubomirskiego z Przeworska, chowane dziko w lesie, na które odbywają się polowania zupełnie w ten sam sposób, jak na dzikie ptactwo, oraz panterki oryginalne p. Friesego z Lubaczowa.

Lubownicy gołębi mieli wszelki powód rozkoszowania się na wystawie jarosławskiej; kolekcya tych miłych domowych ptaków była nie tylko liczną lecz wyborową w całem tego słowa znaczeniu. Palmę zwycięstwa odniósł tutaj p. Dobrowolski ze Lwowa, który obok medalu srebrnego Towarzystwa gospodarczego zdobył dyplom honorowy Tow. chowu drobiu i nagrodę pieniężną. Wystawił on prześliczne gołębie anatolskie, kapucyny, ganderle polskie, blondinetty. Srebrny medal Ministerstwa rolnictwa otrzymali: p. Dziadoń ze Lwowa za całą kolekcyę gołębi a szczegółowo za gołębie smyrneńskie i siwki polskie, oraz p. Beill ze Stanisławowa. P. Podiwin z Wiązownicy za gołębie polne polskie, listonosze i perłówki otrzymał medal bronzowy Ministerstwa rolnictwa, a dalej dr. Obfidowicz medal bronzowy, p. Terlecki z Jarosławia nagrodę pieniężną, p. Bleicher z Dunkowic list pochwalny, p. Baranowski z Krakowa za kapucyny i pawiaki medal Towarzystwa rolniczego. Włościanin Dziuba nagrodę pieniężną za purcle i pawiaki.

Ponadto odznaczono zakład chowu drobiu ks. Czartoryskich w Wiązownicy honorowym dyplomem Towarzystwa chowu drobiu, a kierownika tego zakładu p. Podivina dyplomem Towarzystwa gospodarskiego.

Po za konkursem znajdowało się siedm klatek z drobiem rozpłodowym, własność Towarzystwa ornitologicznego. Znajdowały się tutaj gęsi emdemskie, kaczki białe pekiny, kury bontany złote, kuropatwiaki importowane z Anglii i t. d.

Z wielkiem zaciekawieniem gromadziła się publiczność przy klatkach z królikami różnej rasy i wielkości. Towarzystwo ornitologiczne urządziło tę wystawę głównie celem zachęcenia szerszych kół do zajęcia się hodowlą królików i wprowadzenia w handel mięsa króliczego, które ma być wyborne i smaczne. Za przykład godny naśladowania służyć mogą pod tym względem Anglia i Francya, gdzie hodowla królików prowadzona jest na wielką skalę W Anglii naprzykład roczna produkcya królików wynosi miliony. Mieszkańcy Londynu spożywają dziennie 75.000 królików, w Yorkshire jest tak zwany „ogród“, który dostarcza dziennie 1.200 sztuk tych zwierząt, 1.000 sztuk miesięcznie dostarczają „ogrody“ angielskie, a z Ostendy nadchodzi tygodniowo 300.000. Powyższe liczby dowodzą, że w Londynie handel królikami prowadzony jest na wielką skalę. Francya nie ustępuje pod tym względem Anglii, a nawet prawie ją przewyższa. Roczna produkcya królików we Francyi dochodzi do 100,000.000 i przynosi dochodu 5,000.000 franków. W Paryżu na targu centralnym sprzedawanych bywa miesięcznie 300.000 królików. Żadne zwierzę nie nadaje się tak do hodowli, jak królik, gdyż naprzykład samica wydaje rocznie 50 młodych. Kwestyę chowu królików i mogących stąd wyniknąć korzyści omówił wyczerpująco i wszechstronnie w swem dziełku p. Falkowski ze Zboisk, który też przedstawił bogatą kolekcyę królików i otrzymał za nią główną nagrodę t. j. dyplom honorowy Towarzystwa chowu drobiu. Z pośród wystawionych królików znajdowały się w pokaźnej liczbie flandryjskie, holenderskie, lotaryńskie, olbrzymie niebieskie belgijskie, angielskie, wreszcie ogromne polskie.

Królikarnia wiązownicka była poza konkursem.

Po za wymienionymi działami ks. W. Czartoryski z Pełkini nadesłał i wystawił orła, sępa, puhacza i cztery młode lisy, a p. Bogdanowicz trzy lisy.

Na wystawie znajdowały się w końcu klatki na drób różnego systemu, kosze, a przedewszystkiem przyrząd do sztucznego wylęgania jaj pomysłu p. Podivina. Że sztuczne wylęgarnie wykonywuje swoje zadanie pewniej, akuratniej i lepiej od kwok, jest rzeczą uznaną już w wielu postępowych gospodarstwach, a zagranicą istnieją zakłady, funkcyonujące zimą i latem i produkujące dziesiątki tysięcy drobiu. Idzie tylko o możliwe ściste regulowanie temperatury i o zabezpieczenie jaj przed zaziębieniem. Aparat Podivina w obu kierunkach naprawia błędy istniejące w dotychczasowych systemach niemieckich i francuskich. Blaszane siatki są w aparacie p. Podivina zastąpione matami słomianemi; 14 wentyli umożliwia regulowanie ciepła; lampa ogrzewająca znajduje się wewnątrz; szufladki na jaja spoczywają na matach, które mogą być z zewnątrz; a termometr zaopatrzony przy 40°C. w platynowy drucik przez połączenie z bateryą elektryczną podnosi główną klapę wentylu i daje sygnał dzwonkiem. P. Podivin, który na wystawie lwowskiej otrzymał dyplom honorowy za różne wynalazki a liczne medale, oraz dyplomy honorowe na wystawach w Austryi, Węgrzech i zagranicą, zamierza najnowszy swój wynalazek patentować. Kończąc opis wystawy, która powiodła się zupełnie, dodać należy, iż przez wszystkie trzy dni tłumy publiczności, przeważnie zamiejscowej zwiedzały ją pilnie i okazywały dla niej rzetelne zainteresowanie. Przed zamknięciem wystawy odbyła się loterya fantowa. Do uprzyjemnienia pobytu na wystawie przyczyniła się niemało piękna pogoda i muzyka 40 pułku piechoty.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przybył wczoraj, w niedzielę rano, z Wiednia do Budapesztu. Dzisiaj w południe przyjjął Najj. Pan Delegacyę austryacką i otworzył uroczyście mową Tronową sesyę delegacyjną. W piątek złożył Najj. Pan półgodzinną wizytę Najd. Arcyksiężnie Maryi Teresie, Wdowie po Najd. Arcyksięciu Karolu Ludwiku.

Najd. Arcyksiążę Eugeniusz, który w zastępstwie Najj. Pana brał udział w uroczystości koronacyjnej w Moskwie, powrócił w sobotę przed południem do Wiednia. W południe przyjął Najd. Arcyksięcia Najj. Pan na osobnej audyencyi.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este, przybył w sobotę rano z Schönbrunu do swego pałacu (przy „Beatrixgasse“) w Wiedniu, zabawił tam do g. 11 przedpołudniem, poczem powrócił znowu do zamku w Schönbrunnie.

Najw. sankcyę otrzymała ustawa krajowa, uchwalona przez Sejm galicyjski, a zmieniająca przepisy artykułu 11 i 16 ustawy z 1go stycznia 1889 i brzmienie ustawy z 15 czerwca 1892 r. o prawnych stosunkach nauczycieli w publicznych szkołach ludowych w Galicyi.

P. Prezes gabinetu hr. Badeni przybył przedwczoraj w towarzystwie prezesa Koła polskiego p. Zaleskiego do parlamentu węgierskiego celem widzenia się z baronem Banffym. Tenże zawiadomiony o przybyciu dostojnych gości zaprosił ich i konferował z nimi w salonie ministeryalnym. Następnie udali się hr. Badeni i p. Zaleski do loży Izby deputowanych i byli przez pół godziny na posiedzeniu. Właśnie mówił dep. Horwath o napaściach, z jakiemi występowali dnia poprzedniego w austryackiej Izbie deputowanych dr. Lueger i jego przyjaciele polityczni prze-

ciw Węgrom, przyczem mowca domagał się, aby wszystkie stronnictwa połączyły się celem dania solidarnej odprawy.

Na czas nieobecności w Wiedniu Pana Ministra wojny generała Krieghammera, z powodu sesyi Delegacyj wspólnych, objął kierownictwo Ministerstwa szef sekcyi generał broni br. Merkl.

Izba panów Rady pań·twa odbędzie posiedzenie we środę w południe, na którem przeprowadzi pierwsze czytanie ustaw załatwionych w ostatnich czasach przez Izbę posłów.

Izba posłów zbiera się — jak wiadomo — ponownie jutro.

Wzmocniony komitet wykonawczy niemieckich posłów do Sejmu czeskiego postanowił — jak z Pragi telegrafują pod dniem 29 z. m. do *Fremdenblattu* — po dokładnem omówieniu sytuacyi politycznej, utrzymać w mocy poprzednio powziętą uchwałę co do zwołania do Pragi na czas najbliższy wielkiego zgromadzenia mężów zaufania Niemców w Czechach.

Polit. Corresp. odbiera z Rzymu wiadomość, że ma być już rzeczą postanowioną, iż tajny konsystorz papieski odbędzie się 22, a publiczny 27 czerwca. Na ostatnim otrzymają kapelusze kardynalskie ci zamianowani na poprzednim konsystorzu kardynałowie, którzy się wówczas nie znajdowali w Rzymie. A więc: gr. kat. metropolita ks. Sembratowicz we Lwowie, apostolski delegat w Stanach Zjednoczonych msgr. Satolli, arcybiskup Salzburga ks. Haller, arcybiskup z Valladolid msgr. Cascajares y Azara, biskup z Urgel msgr. Cassanas y Pages i biskup z Autun msgr. Perraud. Co do papieskiego nuncyusza we Wiedniu, msgr. Agliardi'ego, utrzymują, iż tenże wkrótce po swojem przybyciu do Rzymu zostanie postawiony na czele osieroconego od śmierci kardynała Mauri arcybiskupstwa Ferrary.

Parlament niemiecki zbiera się napowrót jutro we wtorek i na jednem z najbliższych posiedzeń rozpocznie obrady nad nowym kodeksem cywilnym.

W obec obiegającej wiadomości, że car i carowa odwiedzą w ciągu lata Dwory wiedeński i berliński donoszą z Petersburga do *Pol. Corr.*, że w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach nie wiedzą nic zgoła o podobnym projekcie podróży.

Z ukazu carskiego minister skarbu otworzy dnia 9 b. m. wszechrossyjską wystawę i jarmark w Niżnym Nowogrodzie.

Gabinet włoski miał w sobotę trudną chwilę. W parlamencie włoskim, w Izbie posłów, przy dyskusyi nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych, wniósł w piątek dep. Marazzi porządek dzienny, wyrażający ubolewanie z powodu nieformalności, jakie za czasów Crispi'ego zaszły w zakresie tego ministerstwa. Rudini akceptował ten porządek dzienny, oświadczając jednak, że chodzi mu o wotum polityczne, ale nie o sprawy osobiste, które zostawia na boku. W sobotę po burzliwej dyskusyi odbyło się głosowanie, przyczem porządek dzienny akceptowany przez rząd, przyjęto zaledwie 118 głosami przeciw 115, 16 deputowanych zaś wstrzymało się od głosowania.

Dzienniki przeciwne rządowi margr. Rudini'ego twierdzą, że rząd poniósł porażkę. Dość ogólnem jest przypuszczenie, że konsekwencyą tego głosowania będzie rozwiązanie Izby po uchwaleniu budżetu. Wybory odbyłyby się w jesieni.

Najważniejszą wiadomością z Paryża jest aneksya Madagaskaru dokonana przez Francyę. Od tej chwili Madagaskar stał się kolonią francuską. Jak wiadomo, ekspedycya do Madagaskaru odbyła się pod hasłem protektoratu, to był cel polityki ministra Hanotaux przed wyprawą, wbrew opinii radykałów, którzy zażądali aneksyi. Hanotaux dla tych nawet powodów nie chciał wstąpić do gabinetu p. Bourgeois. Obecnie nagle zmienił zdanie. Rząd przedłożył Izbie ustawę zawierającą jeden jedyny artykuł: Madagaskar z przyległościami uznaje się za kolonię francuską. Krok rządu wywołał w Izbie zdumienie, ogólnie zadają sobie pytanie, jakie zajmie stanowisko Anglia wobec faktu aneksyi.

Onegdaj eksplodowała z wielkim hukiem bomba na bulwarze Sebastopol. Wczoraj powtórzyła się eksplozya. Przypuszczano akt zemsty. Schwytano człowieka z lekko ranną ręką. Powodem zamachu jest, jak się zdaje, wybryk na tle teoryj anarchizmu.

W ministerstwie spraw wewnętrznych wykryto znaczne sprzeniewierzenia. Mianowicie od r. 1886 w budżecie wstawiano corocznie sumę 400.000 fr. jako subwencyę na budowę podmorskiego telegrafu do zachodnio-afrykańskiego wybrzeża. Telegraf ten do dziś nie jest założony.

Prawie wszystkie dzienniki zwalczają stanowczo projekt ustawy o podatku od rent.

Do *Timesu* telegrafują z Aten: Wojsko tureckie w sile 2500 ludzi, czyni rozpaczliwe wysiłki, aby wyprzeć 1000 żołnierzy, którzy oszańcowali się w miejscowości Civara. Dotychczas nie powiodło się to, pomimo ciągłego ostrzeliwania szańców z fortu Trzedin.

Rząd grecki wysłał do gabinetów europejskich notę w sprawie powstania na Krecie. Grecya odpiera przedewszystkiem posądzenie, jakoby była sprawczynią tych wypadków, następnie zaś dowodzi, że jest nią nieudolność Turków, nie umiejących rządzić powierzoną im prowincyą.

Berlińska *Post* donosi, że Niemcy nie potrzebują wysyłać okrętu wojennego do Krety, ponieważ bardzo mało znajduje się tam poddanych niemieckich, a nadto wysłany potężny austryacki krążowiec taranowy „Marya Teresa" wystarczy do obrony także interesów niemieckich, gdyby to okazało się potrzebnem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Budapeszt, 1 czerwca. O godzinie 12 w południe zebrała się Delegacya austryacka w sali tronowej Zamku królewskiego w Budzie. Gdy Najjaśniejszy Pan przybył do sali, prezydent Delegacyi, br. Chlumecky przemówił do Monarchy, podnosząc, że Delegacya Rady państwa będzie miała na uwadze zarówno siły podatkowe ludności, jak i względy na mocarstwowe stanowisko Monarchii oraz na potrzebę rozwinięcia jej zbrojnej potęgi. W tak różnorodnej Austryi nie ma żadnych kontrastów pomiędzy dobrze zrozumianymi interesami państwowymi a interesami ludu. Liczne narodowości, należące do rodziny ludów austryackich, słabe, jeżeli się bierze każdą z osobna, potrzebują dla zabezpieczenia narodowej swej egzystencyi, dla zabezpieczenia rozwoju kulturnych i ekonomicznych swych potrzeb, ochrony, którą daje potężny organizm państwowy, tudzież powstrzymania zdala od nich zakłóceń, przychodzących z zewnątrz. — Nie ma dzisiaj ani potrzeby prowadzenia ekspanzywnej polityki ani potrzeby zmiany obecnego ustroju prawnopaństwowego: przeto też zamiłowanie do pokoju jest szczere i jak najgłębiej uzasadnione, przeto też dobro ludu wymaga ofiarnego poparcia pokojowej polityki Najj. Pana przez przyzwolenie niezbędnych środków dla wyposażenia siły zbrojnej, przeznaczonej do obrony Państwa na lądzie i morzu. — Daleko po za granicami Monarchii Najj. Pan czczony jest jako jeden z głównych filarów europejskiego pokoju, jest sławiony jako Książę pokoju. Ludy Austryi otaczają też Monarchę najgorętszą miłością i wdzięcznością, a ciosy, którymi los godzi w miłościwego Władcę, sprawiają, że ludy czują się coraz ściślej zespolonymi ze Swym Monarchą. — Tu wspomniał mowca o ostatnim bolesnym ciosie, jaki dotknął Najj. Pana przez śmierć Jego Dostojnego Brata i wskazał na dany ponownie przez Monarchę wzór poddania się woli Opatrzności i spełniania obowiązków. — Br. Chlumecky zakończył mowę trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana, który delegaci z entuzyazmem powtórzyli.

Najj. Pan odpowiedział: Zapewnienia wiernego poddaństwa, tutaj Mi złożone, przyjmuję z najszczerszem podziękowaniem, i ze wzruszonem sercem wspominam szczególnie miłe dowody niezachwianej wierności i przywiązania, które Mi okazano z powodu ciężkiej straty, jaka Mnie i Dom Mój niedawno dotknęła.

Sprawia Mi to wielkie zadowolenie, że mogę ponownie zaznaczyć, iż stosunki nasze ze wszystkiemi mocarstwami pozostały jak najprzyjaźniejsze. Wyrażone Mi w tak gorących słowach życzenia obcych panujących i naczelników państw z okazyi 1000-letniego jubileuszu Mojego królestwa węgierskiego są tego nowym dowodem.

Silne i świadome celu występowanie trójprzymierza we wszystkich ważnych, interesów Europy dotyczących sprawach, przyczyniło się wiele do tego, że pokój europejski, pomimo pewnych w ostatnich latach niepokojących na Wschodzie objawów, zakłócony nie został.

Starania jakie w tej mierze rozwinął Mój Rząd w ścisłem porozumieniu z Naszymi wypróbowanymi Sprzymierzeńcami, znalazły sympatyczne poparcie u wszystkich mocarstw. Sprowadziły one w szczególności co do utrzymania *status quo* na półwyspie bałkańskim jednomyślność, której dalsze spodziewane trwanie budzi otuchę co do pokojowego rozwoju międzynarodowych stosunków.

Niemniej ważnem dla skonsolidowania tego stanu rzeczy jest dokonane już uznanie księcia Bułgaryi przez mocarstwo zwierzchnicze.

Z gorącym współudziałem śledziliśmy wypadki na afrykańskiej widowni wojennej, gdzie armia Naszego wiernego Sprzymierzeńca w ciężkiej walce z przewyższającym ją o wiele liczebnie przeciwnikiem trzymała wysoko honor sztandaru włoskiego.

Z prawdziwem zadowoleniem patrzymy na dokonanie w ciągu bieżącego roku u Żelaznej bramy prac regulacyjnych Dunaju, przekazanych Austro-Węgrom traktatem berlińskim.

Spodziewam się, że obecnie ukończone to dzieło wywrze wpływ błogi na rozwój handlu i przemysłu, wpływ — który, jak to w przedłożonych Panom projektach zobaczycie, pozwoli Rządowi przyjść we wszystkich kierunkach z jak najbardziej skuteczną pomocą. Zarząd wojskowy utrzymał swoje wyższe zapotrzebowania, w uwzględnieniu ekonomicznego i finansowego położenia Państwa, w granicach z lat poprzednich; za pomocą powiększonych środków ma nastąpić dalsze uzupełnienie organizacyi i uzbrojenia wojska oraz marynarki, według przyjętego programu. Rozwój stosunków w Bośnii i Hercegowinie jest zupełnie normalny, kraje te będą także w r. 1897 w możności pokryć własnymi środkami potrzeby swojej administracyi.

Jestem przekonany, że Panowie z całą patryotyczną gorliwością przystąpicie do spełnienia czekających Was zadań; życzę pracom Waszym jak najpomyślniejszego skutku i witam Was Panowie całem sercem.

O godzinie 1 przyjął Najj. Pan Delegacyę węgierską, a na przemowę prezydenta odpowiedział podobnie jak w Delegacyi austryackiej.

Budapeszt, 1 czerwca. (*Tel. pryw.*) Mowę Najj. Pana w Delegacyach przyjmowano w wielu miejscach oraz przy końcu oklaskami; mianowicie przy ustępie o stosunkach jak najprzyjaźniejszych ze wszystkiemi mocarstwami, tudzież o nadziei utrzymania pokoju.

Po mowie odbył Monarcha *cercle.*

Katastrofa w Moskwie.

Moskwa, 1 czerwca. Straszna katastrofa przysłoniła ponurym swym cieniem przebieg uroczystości z powodu koronacyi carstwa. W sobotę, na polu Chodyńskiem pod Moskwą, odbyć się miała wielka zabawa ludowa, przyczem zapowiedziane było rozdzielanie pomiędzy lud jedzenia i napojów. Przy tej sposobności przyszło do takiego tłoku i ścisku, że dzieci, kobiety i mężczyźni padali ofiarą wzburzonej, niczem niewstrzymanej fali tłumów: gdy zdołano opanować tłoczące się rzesze, okazało się, że pole zalegają setki zmiażdżonych do niepoznania trupów, konających i rannych.

Według dotychczasowych relacyj przyczyna i przebieg katastrofy przedstawia się w sposób następujący:

Sobota była dniem przeznaczonym dla ubogich i ludu. Od wczesnego ranka płynęły ku parkowi pałacu „Petrowskoje" olbrzymie tłumy. O g. 8 przedpołudniem trudno było już przepchać się przez ulice. Chłopi, przedmieszczanie i mieszkańcy pobliskich włości i miasteczek w wyciągniętych szeregach, w wojskowym szyku, pod dozorem odkomenderowanych urzędników, podążali ku polu Chodyńskiemu, znajdującemu się tuż koło parku pałacu. Na polu tem przygotowano cztery teatra, liczne pawilony, w których mieściły się bufety i w których miano wydawać ludowi napoje i jedzenie, dalej cyrk, karuzele, wspaniały pawilon dla carstwa i t. d. Dla zwycięzców w rozmaitych zabawach i turniejach przygotowano dwieście przeróżnych nagród. —

Dary i pamiątki, które podczas zabawy miano rozdawać według tradycyjnego zwyczaju pomiędzy lud, składały się dla każdej osoby z dwóch dużych t. zw. pierogów, wypieczonych przez piekarzy moskiewskich, z niewielkiej torebki, zaopatrzonej w monogram carstwa a napełnionej piernikami, orzechami, rożkami, karmelkami i t. d., wreszcie z dzbanka glinianego, który ozdobiony był również inicyałami carstwa i orłem rossyjskim. Dzban ten miał być napełniany z nagromadzonych beczek piwa, miodu i t. d. ilekroć tego tylko zażądałby jego właściciel. W około placu położono szyny, na których stały w niewielkich od siebie odległościach setki wagonów z beczkami piwa i miodu. Wydawanie napojów i jedzenie odbywać się miało według z góry oznaczonego porządku zastępom ludu, sprowadzanym w oddziałach z miasta — tymczasem jednak w okolicy placu i na samym placu już w piątek wieczorem poczęły się gromadzić olbrzymie tłumy, które przez noc całą obozowały pod gołem niebem, a w sobotę między godziną 3 a 4 rano, nie czekając na otwarcie bufetów i wozów z beczkami, rzuciły się na nie, przypuszczając do nich formalny szturm i tłocząc się jedne przez drugie. Policya, nieprzygotowana na to, nie zebrała się zawczasu w dostatecznej liczbie i nie mogła podołać naporowi tłumów a zanim przybyły zawezwane posiłki, katastrofa w ciągu godziny była dokonaną. Gdy rozsunięto tłumy, w około okopanych rowami bufetów i wozów, tarzały się setki jęczących rannych, leżały szeregi zdruzgotanych trupów dzieci, kobiet i dorosłych mężczyzn. Katastrofa przybrała niezwykłe rozmiary. Zrazu podawano liczbę ofiar na 100, potem na 300, — później mówiono już o tysiącu, a cyfra ofiar rosła ciągle. O godz. 10 wieczorem w sobotę, urzędowo ogłoszono, że liczba ofiar, które podczas katastrofy zginęły lub umarły w skutek ran, wynosi 1138. Obecnie obiegają po Moskwie niedające się skontrolować pogłoski; mówią nawet o dwóch do trzech tysiącach ofiar. Zwłoki przeniesiono w nocy z soboty na niedzielę na cmentarz Wagankow i tam wystawiono celem agnoskowania przez rodziny. — W pałacowym kościele w Kremlu odbyło się wczoraj na życzenie cara żałobne nabożeństwo za ofiary katastrofy, na którem byli obecni oboje carstwo i wszyscy członkowie rodziny carskiej.

Jak strasznym był tłok, który panował na polu Chodyńskiem, dowodzi tego między innemi okoliczność, że podczas katastrofy zmiażdżono także żandarmów wraz z końmi. Ofiarami katastrofy są przeważnie chłopi i robotnicy. Oboje carstwo odwiedzili ciężko ranionych w szpitalach. Car kazał każdej rodzinie, która skutkiem katastrofy została osierocona, wypłacić tysiąc rubli a koszta pogrzebu wziąć na jego rachunek.

Na cmentarzu t. zw. Wagankow złożono 1282 trupów. Tylko pewną ich część można było złożyć w trumnach. Widok pomordowanych jest przerażający: są oni tak potratowani, że niepodobna ich rozpoznać. Cmentarz zalegają olbrzymie masy ludu, zawodzącego głośno a poszukującego wśród trupów, swoich blizkich.

Sądowe śledztwo prowadzone jest energicznie. Wskutek katastrofy zasystowano wszelkie dalsze uroczystości koronacyjne.

Wiedeń, 1 czerwca. (*Tel. pryw.*) Ochmistrzem Dworu Najd. Arcyksięcia Ottona mianowany książę Alfred Montenuowo, który otrzymał równocześnie tytuł tajnego radcy.

Sebenico, 1 czerwca. Przy ogromnym udziale publiczności miejscowej i gości zagranicznych, oraz deputacyj miast dalmatyńskich odbyło się wczoraj odsłonięcie pomnika Mikołaja Tommasea (włoskiego pisarza i uczonego, pochodzącego z rodziny kroackiej, ur. w r. 1802, zmarłego w 1874), w obecności Namiestnika i naczelników władz.

Biskra, 1 czerwca. Pociąg idący z Konstantyny wykoleił się pod Tamarin. Szczegóły co do rozmiarów katastrofy dotychczas nieznane.

Konstantynopol, 1 czerwca. W miastach na Krecie spokój się utrzymuje. W głębi wyspy zdarzają się jeszcze wypadki starć i rozruchów. Według stwierdzonej, jak mówią, wiadomości ma być flota grecka gotowa do ruszenia pod Kretę, co wzbudza pewne zaniepokojenie. W kołach dyplomatycznych wszyscy są tego zdania, ażeby nie mieszać się do zarządzeń wydanych przez Portę w celu stłumienia rokoszu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 czerwca 1896 r. godz. 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze 77·60, Węgierskie akcye kredytowe 374·—, Akcye anglo-austryackie 154·—, Akcye banku Union 281·50, Akcye kolei południowej 93·—, Losy tureckie 55·90, Akcye kolei państwowej 351·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 291·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·45, Akcye tytoniowe 173·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·35, Akcye kolei Elbetal 275·—, Akcye banku dla krajów koronnych 252·—, 4-procentowa węgierska renta złota 122·35, Akcye banku związkowego 138·—, Rubel papierowy 1·27·50, Węgierska renta papierowa 98·80, Kredytowe ziemskie 444·—, Kredyty 346·75, Rimamurania 230·50. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6.55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/6 do 30/9 wł.) (*od 25/6 do 15/9 wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·18	9·50	7·42	4·45	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·34	10·05	8·05	5·10	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/6 i od 15/8 do 6/9 włącznie)	—	—	—	—	—	8.03	—
Z Brzuchowic (od 26/6 do 14/8 włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, †) tylko od 16/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·51	—
Z Janowa (tylko od 1/5 do 15/6 i od 1/9 do 30/4 włącznie)	—	—	—	—	1·10	7·48	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/9 włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6·14	2·25	—	9.48	—	—	11·12
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	6·00	2·11	—	9·30	—	—	10·45
Do Zimnej-Wody (od 1/4 do 6/9 wł. codziennie)	—	—	—	—	3.2[illegible]	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w dnie powszednie)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od 1/5 do 15/6 i 1/9 do 30/4 wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 16/6 do 31/8 włącznie *codziennie, †w niedziele i święta, •w dnie powszednie	—	—	—	*9·45	†1·05	•3·00	*6·25

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei pеństw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy imienia Ossolińskich**. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

— **Nieustająca wystawa wyrobów** przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 1 czerwca 1896.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	218	—	222	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	288	—	293	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	388	—	398	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	—	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110	20	110	90
" " " 4½% " los. w 50 l.	99	80	100	50
" " " 4% " " w 60 l. po 200 K.	96	60	97	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
" " 4 prc. w. a. " w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	70	98	40
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	50	98	20
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	30	98	—
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
" " " 4½ prc. " "	99	90	100	60
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
" " 4½ prc. w. a.	100	—	100	170
" " 4 " "	97	—	97	70
" " 4 prc. koronowej	97	20	97	90
" " 4% gm. m. Lwowa	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	25	—	27	—
" " Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	6[illegible]	5	72
Napoleondor	9	50	9	60
Półimperiał	9	60.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	120.—		125.—	
" " papierowy	1	27.—	1	28.-
100 marek niemieckich	58	60	59	10

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 maja 1896

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.25	101.45
luty-sierpień	101.20	101.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.25	101.45
kwiecień-październik	101.20	101.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	143 50	145.—
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	144.25	145.25
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	155.25	156.25
" " 1864 po 100 zł.	—.—	—.—
" " 1864 po 50 zł.	—.—	—.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	159.—	159.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.45	122.65
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.15	101.35
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	96.65	97.65
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	154.—	155.—
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	344.75	345.25
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	779.—	782.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	251.25	252.—
Bank austro-węgierski á 600 zł.	951.—	955.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	448.—	451.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3372 50	3380.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	— —
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	291.—	292.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	204.50	205.50
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	206.50	207.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.15	100.15
" " " 3. pr.	114.40	115.40
" " " 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
" " " " po 4 pr. 41 l. wyl.	97.60	98.25
" " " " po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.30
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
" " " " wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
" " " " w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.—	100.—
5 Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.60	100.6[illegible]
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.65	101.65
" " po 100 zł. " 1887 "	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92.—	93.—
z r. 1884	99.10	100.10
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.50	1403.5
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw.	196.75	197.75
Clarego po 40 zł. m. k.	58.50	59.50
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	139.—	143.—
Pożyczka m. Insbruku	28.—	29.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	25.75	26.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75	23.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	62.50	63.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.50	61.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.59	18.50
" " weg. " po 5 zł.	10.—	10.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	24.—	25.—
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	— —
" " " 50 zł. a. w.	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	61.—	63.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.—	120.35
Paryż	47.65	47.72.5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.68.—	5.70.—
" pełnej wagi	5.66.—	5.68.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.52 5—	9.535.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7774 (4001 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia, że celem zaspokojenia 6 rat pożyczkowych po 17 zł. 50 ct. z pn. Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w likwidacyi we Lwowie od pożyczki w kwocie 350 zł. z pn. do zapłaty przypadających, tudzież kosztów egzekucyjnych w kwotach 16 zł. 33 ct. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hipotecznego whl. 199 gm. Rzepienik strzyżewski objętego wedle karty B. poz. 2 dłużnika Józefa Mruka względnie jego masy spadkowej własnego w dwóch terminach tj. w dniu 15 czerwca 1896 i w dniu 13 lipca 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 60 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny, protokół opisania przynależności sprzedać się mającej realności oraz resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biecz, dnia 2 marca 1896.

L. 9089 (3938 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników przeciw Janowi Marek i Annie z Szpyrków Marek o zapłacenie kwoty 1200 zł. odbędzie się dnia 21 lipca 1896 i dnia 21 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 52 przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 46 w Ostrowie położonej, wykazem hipotecznym l. 85 objętej, dłużników Jana Marek i Anny ze Szpyrków Marek własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 666 zł., wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adwokata dr. Mendrochowicza w Przemyślu.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 25 kwietnia 1896.

L. 4861 (4008 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 667 zł. odbędzie się na rzecz gm. Kałusz w tut. sądzie sprzedaż połowy posiadłości whl. 142 gm Kałusz objętej, dłużnika Mendla Hellmana własnej, w dniu 15 lipca 1896 i 12 sierpnia 1896 każdym razem o gdz. 10 rano.

Wadyum wynosi 26 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono ad. dr. Kesa w Kałuszu.

Kałusz, 14 maja 1896.

L. 2890 (3932 1—3)

Ogłoszenie licytacyi

dla zabezpieczenia dostawy drzewa opałowego i węgla kamiennego na czas od dnia przybycia załogi względnie od 1 września 1896 do 31 sierpnia 1897.

Licytacya odbędzie się: dla okręgu prowiantowego	w dniu	w stacyi i w biurze	dla stacyi	z dotychczasową stacyą konkurencyjną	za czas od	za czas do	potrzeba miesięcznie w lecie drzewa opałowego miękkiego (metrów kubicznych)	w lecie drzewa opałowego twardego (metrów kubicznych)	w lecie węgla kamiennego (metrycznych centn.)	w lecie węgla brunatnego (metrycznych centn.)	w zimie drzewa opałowego miękkiego (metrów kubicznych)	w zimie drzewa opałowego twardego (metrów kubicznych)	w zimie węgla kamiennego (metrycznych centn.)	w zimie węgla brunatnego (metrycznych centn.)	rocznie w przybliżeniu drzewa miękkiego (metrycznych centn.)	rocznie drzewa twardego (metrycznych centn.)	rocznie węgla kamiennego (metrów kubicznych)	rocznie węgla brunatnego (metrów kubicznych)	Termin dostawy	Wadyum dla dostawy drzewa opałowego (złotych w. a.)	węgla kamiennego (złotych w. a.)	węgla brunatnego (złotych w. a.)
Lwów	17 czerwca 1896	Lwów c. k. prowiantury wojskowej o 10 godzinie przed południem	Brzeżany		1 września 1896	31 sierpnia 1897	—	21	—	—	—	103	—	—	—	744	—	—	Dostawa drzewa opałowego i węgla kamiennego odbywa się regularnie 1 i 15 każdego miesiąca	110	—	—
			Mosty wielkie				—	23	—	—	—	92	—	—	—	690	—	—		95	—	—
			Kamionka str.***				—	11	—	—	—	44	—	—	—	330	—	—		50	—	—
			Krechów				—	4	—	—	—	14	—	—	—	108	—	—		15	—	—
			Lwów				—	225	350*	300*	—	1223	350*	—	—	8688	4200	1500		1500	200	150
			Rohatyn				—	4	—	—	—	14	—	—	—	108	—	—		15	—	—
			Rawa ruska		od dnia przybycia załog		—	11	—	—	—	45	—	—	—	336	—	—		50	—	—
			Żółkiew				—	46	—	—	—	124	20	—	—	1020	120	—		110	10	—
Czerniowce	22 czerwca 1896	Czerniowce	Czerniowce				—	175	150*	—	—	475	150**	—	—	3900	1800	—		600	130	—
			Nowa Zuczka				—	15	—	—	—	50	—	—	—	390	—	—		59	—	—
			Radautz				—	10	—	—	—	30	—	—	—	240	—	—		40	—	—
			Suczawa				—	10	—	—	—	30	—	—	—	240	—	—		40	—	—
Stanisławów	15 czerwca 1896	Stanisławów	Czortków ***		1 września 1896		—	26	—	—	—	135	—	—	—	966	—	—		180	—	—
			Kołomyja				—	43	—	—	—	206	—	—	—	1494	—	—		180	—	—
			Monasterzyska				—	12	—	—	—	58	—	—	—	420	—	—		70	—	—
			Tłumacz				—	12	—	—	—	64	—	—	—	456	—	—		50	—	—
			Zaleszczyki***				—	22	—	—	—	75	—	—	—	582	—	—		95	—	—
Złoczów	25 czerwca 1896	Złoczów	Brody				—	20	—	—	—	95	10	—	—	690	60	—		75	5	—
			Złoczów	Chylczyce, Poczapy			—	40	80*	—	—	120	80*	—	—	960	960	—		180	80	—
			Tarnopol				30	100	—	—	30	350	10	—	—	2700	60	—		600	10	—
			Trembowla				—	30	—	—	—	100	—	—	—	780	—	—		100	—	—
			Zborów***		od dnia przybycia załog		—	12	—	—	—	58	—	—	—	420	—	—		70	—	—

Uwaga

* W stacyach Lwów i Złoczów potrzeba węgla kamiennego tylko do opalania pieców piekarskich, systemu Mulaczka, znajdujących się w magazynie prowiantowym. Oferty przyjmuje się tylko na Mysłowicki węgiel najprzedniejszy w kostkach (Prima Würfelkohle).

** Węgla brunatnego dla stacyi Lwów i kamiennego dla stacyi Czerniowce potrzeba do opalania pieców piekarskich Werner i Pfleiderer i można w tym celu oferować węgiel mineralny, jakiegokolwiekbądź gatunku. Węgiel ten potrzebnym będzie dopiero po wybudowaniu tychże pieców.

*** Dostawca niema prawa żądania odszkodowania jeżeliby z powodu niewykończenia względnie nieobjęcia w używanie w wyznaczonym czasie mających się obecnie budować koszar kawaleryjskich w Czortkowie, Zaleszczykach, Zborowie i Kamionce strumiłowej, jakakolwiek zmiana w dyslokacyi zarządzoną została i w skutku tego zapotrzebowanie drzewa w powyższych stacyach mniejszem się okazało.

Oprócz powyższej potrzeby i ewentualnej 100 prc. nadwyżki, obowiązanym jest dostawca dostarczyć po cenie w kontrakcie oznaczonej także potrzebę spowodowaną powołaniem do ćwiczeń żołnierzy czasowo uwolnionych, rezerwowych, rezerwy dopełniającej i dla obrony krajowej, jakoteż nadwyżkę spowodowaną coroczną koncentracyą wojsk w celu ćwiczeń pułkowych i mięszanych.

Uwaga.

1. Do rozprawy przyjmuje się tylko oferty pisemne.

W tym celu używać należy bezwarunkowo drukowanych blankietów, które w c. i k. magazynach prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie, Złoczowie i w magazynach filialnych w Tarnopolu i Żółkwi po cenie 4 ct. nabyć można.

Wszyscy oferenci, z wyjątkiem tych którzy pozostając obecnie w stosunkach kontraktowych uznanymi zostali za zdolnych i rzetelnych, jakoteż tych, którzy pod tym względem komisyi osobiście są znani, mają się wykazać świadectwami rzetelności i zdolności przeprowadzenia tegoż przedsiębiorstwa a mianowicie, firmy zarejestrowane świadectwami wydanymi przez izbę handlowo-przemysłową, zaś inni poświadczeniem ze strony władzy politycznej. Do oferty należy załączyć zawiadomienie, na wniesioną prośbę od władzy politycznej, względnie izby handlowo-przemysłowej otrzymane, że wyżej wymienione świadectwo w drodze urzędowej dotyczącej prowianturze wojskowej przesłanem będzie.

Producenci, którzy dotyczącym prowianturom wojskowym nie są osobiście znani, powinni wykazać się świadectwem towarzystwa gospodarczego swego okręgu że w istocie są producentami i są w stanie całą oferowaną ilość z własnej produkcyi pokryć.

2. Oferty mają być przedłożone w dniu przeznaczonym na rozprawę licytacyjną dla dotyczącej stacyi najpóźniej do godz. 10 rano komisyi owej prowiantury wojskowej, w której okręgu owa stacya znajduje się (punkt XVII. warunków kontraktowych): oferty później lub w drodze telegraficznej nadeszłe, dalej takie w których wymienionem będzie zniżenie przepisanej kaucyi, albo krótsze jak 14-dniowe zobowiązanie (Impegno), w końcu takie w których ceny nie na cały czas trwania kontraktu opiewać będą, zostaną bezwarunkowo nieuwzględnione. Jeżeliby w ofercie różniła się cena podana w liczbach od ceny wypisanej literami, to w tym wypadku tę ostatnią uważać się będzie za prawdziwą.

3. Dla rozprawy mają moc obowiązującą spisy warunków kontraktowych z daty Lwów, Czerniowce, Stanisławów i Złoczów 15 maja 1895, kazdy w 2 równobrzmiących egzemplarzach sporządzone, które każdodziennie od godz. 8—12 przed południem w c. k. magazynach prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie, Złoczowie i w magazynach filialnych w Tarnopolu i Żółkwi przejrzane być mogą.

Warunki kontraktowe w tymże spisie wyszczególnione obowiązują oferenta od chwili wniesienia oferty.

Zeszyty zawierające spis warunków kontraktowych są w powyżej wymienionych magazynach prowiantowych (filiach) po cenie 28 ct. (wraz z opłatą pocztową 38 ct.) do nabycia.

4. Współubiegający się o dostawę winni załączyć do swojej oferty pięcioprocentowe wadyum w gotówce lub papierach państwowych w wysokości w powyższej tabeli wyrażonej Gminy, producenci i spółki gospodarcze są uwolnione od składania wadyum i kaucyi przy dostawach, które bezpośrednio z własnej produkcyi pokryć są w stanie, również przysłuża im prawo pierwszeństwa przy tych samych warunkach z uwzględnieniem ceny i jakości.

5. Dostawa ma się odbywać w dotyczących stacyach bezpośrednio w ręce osób uprawnionych do odbioru. Dostawca obowiązany jest drzewo opałowe i węgiel aż do pomieszkania osób uprawnionych do odbioru odstawić; jeśli za tę odstawę nie jest wymówione w ofercie osobne wynagrodzenie, to cena w ofercie podana jako obejmująca także wynagrodzenie za dowóz uważaną będzie. Przy równych cenach za dowóz, ma pierwszeństwo oferent otrzymujący dostawę dotyczącego artykułu. Dzierżawcy są obowiązani magazyny swoje w dotyczących stacyach i w pobliżu ubikacyj wojskowych utrzymywać.

6. Oferenci zrzekają się prawa żądania uwiadomienia ich ze strony władzy wojskowej o przyjęciu oferty w terminie określonym w §. 862 powszechnej ustawy cywilnej i §§. 318, 319 austryackiej ustawy handlowej.

7. W drzewie i węglu obowiązany jest dostawca utrzymywać zawsze zapas wystarczający na 30-dniową potrzebę. Oferty, w których wymówionem będzie utrzymywanie mniejszych zapasów, nie będą uwzględnione.

8. Nadwyżkę dostawy drzewa opałowego postanowioną w artykule V. warunków kontraktowych, podwyższa się z 25% na 100% ilości wykazanych w artykule II.; na wypadek zaś niedopełnienia warunków kontraktu podwyższoną zostaje kara konwencyonalna z 10% na 30%.

9. Zbiorowe oferty, to jest takie, w których dostawa jednego artykułu połączona jest z dostawą drugiego lub więcej artykułów, dla jednej albo też kilku stacyj razem, są dopuszczalne jedynie przy dostawie drzewa opałowego i węgla kamiennego i brunatnego dla jednej stacyi, takie oferty mogą więc być wnoszone tylko dla każdej stacyi z osobna

10. Oferty na drzewo mięszane są wyjątkowo tylko w tym razie dopuszczalne, jeżeliby wskutek okoliczności dostawa drzewa jednego gatunku z wielkimi trudnościami była połączoną i jeżeli oferent dokładnie oznaczy procent domieszki innych gatunków drzewa. Olszyna jest zupełnie wykluczoną od dostawy.

W ofercie musi być dokładnie oznaczony rodzaj drzewa opałowego, względnie pochodzenia węgla. Jeżeli oferent zamierza dostarczać węgiel, którego siła palna nie jest jeszcze znaną administracyi wojskowej, musi tenże próbkę owego węgla jeszcze przed licytacyą przedłożyć intendanturze 11. korpusu we Lwowie, celem zbadania wartości opałowej i przeprowadzenia analizy chemicznej przez c. k. państwowy zakład geologiczny na koszt przedsiębiorcy

11. Przydzielanie dostawcy żołnierzy prowiantowych wyklucza się na razie bezwarunkowo.

12. Administracya wojskowa zastrzega sobie prawo wydawania w czasie trwania kontraktu kiedykolwiek i jakichkolwiek własnych zapasów.

13. Zwraca się uwagę gmin, producentów (rolników) i spółek gospodarczo-rolniczych na przyznane im względy i ułatwienia, które za pośrednictwem władzy politycznej i towarzystwa gospodarczo rolniczego do wiadomości podane zostało.

Lwów, dnia 15 maja 1896.

Zarząd c· i k. magazynu prowiantowego.

L. 464 (3939 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 5/12 części realności w Haliczu położonej wedle wykazu hipot. 155 tejże gminy dłużniczki Julii Gorskiej własnej na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa wzajemnego kredytu mieszczan w Stanisławowie w kwocie 250 zł. dnia 3 lipca i 4 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Poręczne wynosi 38 zł. 34 ct. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 10 stycznia 1896 do tabuli weszli, kuratorem pana Michała Sawickiego w Haliczu.

Halicz, 4 lutego 1896.

L. 13376 (3941 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 2 lipca 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 3 sierpnia 1896 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wykazu hipotecznego 735 ks. gr. gm. Załukiew Mortka Blech własnej na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności pto 5 zł. 65 ct., 5 zł. 66 ct., 5 zł. 67 ct. i 32 zł. 84 ct. wa.

Cena wywołania 535 zł., wadyum 53 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem pana Sawickiego c. k. notaryusza w Haliczu.

Halicz, 13 grudnia 1895.

L. 1962 (3960 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności adw. dr. Geisslera w sumie 50 zł. wa. z pn. odbędzie się w dniach 24 czerwca i 22 lipca 1896 każdym razem o godzinie 10 zrana przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności pod N. k. 374 w Czarnym Dunajcu Reginy Cikowskiej własnej.

Cena wywołania 572 zł. 50 ct. wa.

Wadyum 10% tj. 57 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzane być mogą w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, dnia 12 kwietnia 1896.

L. 2085 (3883 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Gal. Zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 2132 zł. 71 ct. wa z pn. odbędzie się dnia 30 czerwca 1896 i dnia 4 sierpnia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności wyk. hip. l. 3 5 w Dolinie położonej dłużnika Michała Koladzina własnej

Cena wywołania 15000 zł.

Wadyum 1500 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, 30 kwietnia 1896.

L. 13967 (3945 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Wolfa Mendla Grossa w kwocie 300 zł. wa. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 30 czerwca i dnia 3 sierpnia 1896 każdym razem o 10 rano publiczna licytacya realności wyk. hipotecznym l. 224 i 225 ks. gr. gm. Baranów objętych Maryi Brzostowicz własnych oraz połowy realności lwh. 438 tejże gminy Floryana Brzostowicza własnej.

Cena wywołania 2345 zł.

Wadyum 234 zł 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tarnobrzeg, 22 maja 1896.

L. 14019 (3903 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 85 zł. 53 ct. wa. z pn. odbędzie się dnia 30 czerwca 1896 i dnia 4 sierpnia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności wyk. hip. 382 w Dolinie położonej dłużnika Wicentego Kołodzieja własnej.

Cena wywołania 470 zł.

Wadyum 47 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, 15 lutego 1896.

L. 3134 (3966 3—3)

Celem wydobycia na rzecz Rolisława Staneka sumy 1000 zł. z pn. odbędzie się w dniu 1 lipca 1896 o 10 godzinie przed południem w tut. sądzie relicytacya realności dłużnika Eisika Eisena własnej wyk. hip. l. 13 księgi gruntowej gminy Żędowice objętej na 2844 zł. ocenionej, a na tym terminie takowa także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 10%.

Kuratorem wierzycieli jest pan Aleksander Zaleski c. k. notaryusz w Przemyślanach

C. k. Sąd powiatowy

Przemyślany, 30 kwietnia 1896.

L. 16629 (3884 2—3)

W dniach 3 lipca i na 7 sierpnia 1896 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Judy Leiby Klingera własnej w Kutach wyk. hip. 1038 objętej na 5362 zł. wa. oszacowanej celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Mosesa Klingera w kwocie 2955 zł. wa. z pn., cena wywołania 5362 zł. wa.

Wadyum 536 zł. 20 ct.

Kurator niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Seweryn Daniłowicz.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 27 kwietnia 1896.

L. 2233 (3905 2—3)

W tut Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 8 lipca 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 7 sierpnia 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 132, 182, 385, 424, 603, 660, 663, 750, 751, 752 gminy Łahodów Stanisława Kramara, Piotra Kuźmy, Onyśka Senyka. Ilka Szweda, Andrucha Kramara, Katarzyny Michaliszyn, Michała Gać, Konstantego Nowakowskiego, Iwana Senyka, Parańki Woźnej własnych na rzecz Banku krajowego we Lwowie pto 41 zł. 27 ct. etc. z pn.

Cena wywołania 1800 zł., wadyum 180 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Szymona Czestyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, dnia 28 marca 1896.

L. 1431 (3886 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Laury Kaczowej przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Maryannie 1o Radeckiej 2o Mirochowej pcto 2000 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest: dnia 3 lipca 1896 i dnia 3 sierpnia 1896 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 565 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 11035 zł. 12 ct., wadyum 1200 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Feuereisen w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 22 marca 1896.

L. 6618 (3906 2—3)

W dniach 6 lipca 1896 i 5 sierpnia 1896 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 104 w Naprawie położonej wedle whl. 193 ks. gr. gm. Naprawy Walentego Mirka własnej na rzecz Izaaka Schönkera o 9 zł. 5 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 140 zł. 50 ct.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono p dr. Wiktora Kutrzebę adw. w Jordanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 11 maja 1896.

L 9595 (3947 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach a to dnia 30 czerwca 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 lipca 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności l. wyk. hip. 135 i 349 ks. grunt. gminy Podborce objętych Jędrzeja i Anny Parobczaków własnych na rzecz Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi pto 1 zł. 27 ct z pn.

Cena wywołania 2200 zł., wadyum 200 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli Jędrzeja i Anny Parobczaków i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Mikołaja Kuźmę wójta gminy Podborce.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki, 1 kwietnia 1896.

L. 1120 (3950 2—3)

Dnia 2 lipca 1896 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 16 lipca 1896 nawet niżej takowej odbędzie się w tutejszym sądzie w sali Nr. 12 zawsze o godzinie 10 przed południem w drodze licytacyi egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 1228 ks. grunt. miasta Brzeżany objętej, wspólną własnością Wojciecha Bogusiewicza, Anieli Bogusiewicz, Józefa Łosia i Katarzyny Łoś każdego z nich w ¼ części będącej celem zniesienia współwłasności takowej.

Cena wywołania wynosi 639 zł, wadyum 64 zł.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Brzeżany, 16 maja 1896.

L. 2307 (3986 2—3)

W dniach 2 lipca 1896 i 4 sierpnia 1896 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności w Horucku w powiecie Starostwa Drohobyckiego położonej, objętej wykazem hip. 394 księgi gruntowej dla Horucka dłużnika śp. Andrzeja Schneidra własnej na zaspokojenie wierzytelności Jakóba Mesuse w kwocie 45 zł.

Cena wywołania 445 zł., wadyum 44 zł. 50 ct.

Realność ta zostanie na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Zdzisław Szybalski w Medenicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, 16 marca 1896

L. 16716 (3987 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Józefa Silbermana w kwocie 500 zł. odbędzie się w dniu 2 lipca 1896 i w dniu 4 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 96 ks. gr. gm. Nockowa objętej dłużnika Antoniego Szainera własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3840 zł., wadyum 384 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adwokat dr. Ujejski w Ropczycach.

Ropczyce, dnia 30 marca 1896.

L. 2053 (3984 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 84 zł. 10 ct. z pn. przeprowadzi na rzecz powiat. Kasy oszczędności w Wadowicach przymusową sprzedaż posiadłości lwh. 96 i 96 gm. kat. Izdebnik pierwszej obecnie Franciszka Frączka, drugiej Józefa Janusa własnych pod warunkami rezolucyą z dnia 4 czerwca 1892 l. 3300 objętemi w dwóch nowych terminach dnia 13 lipca i 17 sierpnia 1896 r. każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i warunki licytacyi można przejrzeć w tus. Registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adwokat dr. Bresiewicz.

Cena szacunkowa pierwszej posiadłości wynosi 1141 zł. 66 ct., a drugiej 661 zł. 93 ct., zaś wadyum dla pierwszej 115 zł., a dla drugiej 67 zł.

Kalwarya, 12 maja 1896.

L. 12111 (4002 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 18 czerwca 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 16 lipca 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 561, 459 i 484 ks. gr. Romanówka Antoniego Bezwerchnego, Hieronima Soleckiego i Michała Tiutki własnych na rzecz pow. kasy oszcz. w Trembowli pto 100 zł. z pn.

Cena wywołania dla realności wyk. 561 objętej 530 zł., dla realności wyk. hip. 459 objętej 200 zł. a dla realności wyk. hipot. 484 objętej 100 zł., wadyum 53 zł. względnie 20 zł. lub 10 zł

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Konstantego Widawskiego c. k. not. w Budzanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, dnia 31 grudnia 1895.

L. 15861 (3965 2—3)

W celu wydobycia na rzecz Irego Neumanna kwoty 105 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności whl. 150 ks. gr. gm. Krosienko objętej, do Antoniego Troppera obecnie do Wilhelma Żukowieckiego należącej na 1230 zł. ocenionej w dniu 20 lipca 1896 i 24 sierpnia 1896 każdym razem o 10 godzinie z rana z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander Zaleski.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemyślany, 16 lutego 1896.

L. 1112 (3989 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem wydobycia dla Jakóba Fränkla sumy 200 zł. wa z pn. przedsięweźmie w dniach 2 czerwca i 2 lipca 1896 każdym razem o 10 godz. rano w budynku sądowym przymusową publiczną sprzedaż należącej do Naftalego Kesslera nietabularnej realności lk. 182 w Stynawie niżnej, że sprzedaż na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową 290 zł. wa. lub powyżej tejże, na drugim zaś także za niższą kwotę nastąpi, że zakład kwotę 29 zł. wynosi, wreszcie, że kuratorem niewiadomych wierzycieli Bronisława Nartowskiego ze Skolego zamianowano.

Resztę warunków licytacyjnych, akty zastawniczego opisania i ocenienia dłużniczej realności mogą interesowani przejrzeć w sądzie.

Skole, dnia 23 lutego 1896.

L. 26903 (3980 2-3)

C. k. Sąd pow. md. w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Stanisławowskiej kasy oszcz. w kwocie 30 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 24 czerwca 1896 i 5 sierpnia 1896 o 10 rano w sąd. zabudowaniu przymusowa sprzedaż sumy 102 zł. z kosztami 6 zł. na karcie C. poz. 1, 2, whl. 280 gm. kat. Krechowce na rzecz dłużnika Nykoły Iwanyszyna intabulowanej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 102 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 10 zł. wa.

Kuratorem masy śp. Fedia Tarafana i niewiadomych wierzycieli jest adwok. dr. Lorsch z substytucyą adw. dr. Mandyczewskiego w Stanisławowie.

Stanisławów, 13 lutego 1896.

L. 26563 (3979 2—3)
C. k. Sąd powiatowy md. w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Stanisławowskiej kasy oszcz. w kwocie 56 zł. aw. odbędzie się 24 czerwca 1896 i 5 sierpnia 1896 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż połowy realności dłużnika Pinkasa Müller whl. 137 ks. gr. gm. Czerniejów i całej realności gk. Czerniejów whl. 138 objętej, które przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 70 zł. i 45 zł. sprzedane zostaną.
Zakład wynosi 10 procent ceny szacunkowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Sokal w Stanisławowie.
Stanisławów, 23 grudnia 1895.

L. 2232 (3985 2—3)
Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej sumy 13 zł. 70 ct. wa. edbędzie się tamże w dniach 26 czerwca 1896 i 7 sierpnia 1896 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika nieobjętej masy spadk. Piotra Joba w. h. 79 i 80 gm. kat. Czyszki objętej.
Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania 250 zł. i 86 zł. lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.
Wadyum wynosi 33 zł. 60 ct.
Resztę warunków i aktów przejrzeć można w sądzie.
Mościska, dnia 10 marca 1896.

L. 55776 (3978 2—3)
C. k. Sąd pow. m. del. w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia kosztów sporu Jacentego i Barbary Ślęzaków w kwocie 41 zł. 52 ct. z pn. odbędzie się w tym sądzie dnia 30 czerwca i 4 sierpnia 1896 o godz. 10 rano w biurze nr. 29 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację połowy realności lwh. 38 gm. kat. Grębałów objętej, dłużnika Jakóba Ślęzaka własnością będącej.
Cena wywołania 245 zł.
Wadyum 24 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze sądowej.
Kraków, 19 lutego 1896.

L. 3518 (3902 2—3)
W c. k. Sądzie powiat. miej. del. w Rzeszowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Gizeli reete Gitli Goldreichowej w kwocie 300 zł. w dniu 17 września 1896 i 22 października 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 320, 380 i 507 gm. Przybyszówka objętych.
Cena wywołania wynosi 1184 zł. 50 ct.
Wadyum 118 zł. 45 ct.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Fischler, zastępcą adwok. dr. Hochfeld w Rzeszowie.
Rzeszów, 15 kwietnia 1896.

L. 5091 (4011 2—3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 15 czerwca 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 lipca 1896 nawet poniżej takowej licytacya posiadłości, wyk. hip. l. 107 ks. gr gm. kat. Moszków objęta, Hawryły Wodonosa własnej na rzecz Israela Röhra pto 26 zł. wa. z pn.
Cena wywołania 336 zł.
Wadyum 33 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. sąd. registraturze.
Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Wejdę.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, 25 kwietnia 1896.

L. 2425 (4012 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. galic. funduszu propinacyjnego we Lwowie przeciw Leibie Bergmanowi o 30 zł. wa. odbędzie się dnia 25 czerwca 1896 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Leiby Bergmana własnej whl. 1539 gminy Roznów objętej.
Cena wywołania 500 zł.
Wadyum 50 zł.
Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.
Zabłotów, 26 marca 1896.

L. 367 (4009 2—3)
Tutejszy Sąd sprzeda celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzw. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie a to 4 rat pożyczkowych po 2 zł. 94 ct. dalej resztującego kapitału dłużnego 26 zł. 92 ct. i 2 zł. 11 ct. aw. z pn. w drodze przymusowej licytacyi realność dłużnika Hrynia Paruboczego objętą whl. 169 ks. gr. gm. Wycułki i połowę realności jego objętą whl. 23 tejże gminy dnia 15 czerwca 1896 o godzinie 10 rano przynajmniej za cenę wywołania 300 zł. zaś dnia 16 lipca 1896 o godz. 10 rano nawet poniżej rzeczonej ceny szacunkowej.
Wadyum wynosi 30 zł. aw.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.
Kuratorem dla późniejszych wierzycieli hip. ustanowiono adw. kraj. dr. Chameidesa w Monasterzyskach.
C. k. Sąd powiatowy.
Monasterzyska, 15 marca 1896.

L. 7204 (3997 1—3)
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności funduszu pożyczkowego profesyonistów w Tarnowie w sumie 62 zł. aw. z nal. dod. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 483 ks. gr. gm. Strusina objętej do dłużników Józefa i Ludwiki Adameczyków po połowie należącej.
Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tym w dwóch terminach 30 czerwca 1896 i 4 sierpnia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.
Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 3315 zł. 85 ct. wa. poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.
W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.
Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 332 zł. aw.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.
Tarnów, 13 maja 1896.

Konkursa.

L. 37390 (3953 3—3)
Na posadę ekspedyenta, przy c. k. Urzędzie pocztowym w Cmolasie w powiecie Kolbuszowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. Płaca roczna 150 zł. i ryczałt kancel 40 zł.
Podania należy wnieść najpóźniej do 6 czerwca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 24 maja 1896.

L. 10217 (3970 2—3)
W celu obsadzenia posady zastępcy prowadzącego metryki izraelickie w Rawie z siedzibą w Rawie powiatu rawskiego rozpisuje się w myśl rozporządzenia minist. z 15 marca 1875 (Dz. u. kr. nr. 55 z r. 1876) konkurs do końca czerwca 1896.
Ubiegający się o tę posadę winien wnieść w powyższym terminie do tut. c. k. Starostwa prośbę własnoręcznie pisaną i wykazać dokumentami pochodzenie, wiek, rodzaj zatrudnienia i wykształcenia swego a nadto że posiada warunki przepisane w §. 3 powołanego rozporządzenia ministeryalnego.
Przed zamianowaniem mają się kompetenci poddać w c. k. Starostwie egzaminowi na podstawie powyższego rozporządzenia ministerstwa i wydanej do niego instrukcyi.
Rawa, dnia 20 maja 1896.

L. 110 (4005 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Gródku poszukuje dyetaryusza obznajomionogo dokładnie ze wszelkiemi gałęziami manipulacyi sądowej za wynagrodzeniem miesięcznem do 30 zł.
C. k. Sąd powiatowy.
Gródek, dnia 26 maja 1896.

L. 136 (4010 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach poszukuje zaraz dyetaryusza rutynowanego i w manipulacyi sądowej biegłego na razie na trzy miesięcy.
Płaca 30 zł. miesięcznie. Podania przy dołączeniu świadectw należy wnieść do Naczelnictwa.
C. k. Sąd powiatowy.
Podhajce, 26 maja 1896.

L. 264 (4022 1—3)
Przy Magistracie stoł. król. m. Krakowa są do obsadzenia posady techniczne.
a) inspektora budownictwa z płacą 1500 zł. i kwaterowem 300 zł. tudzież prawem do dwóch pięcioleci po 150 zł.
b) asystenta budownictwa z płacą 900 zł., kwaterowem 225 zł. i prawem do dwóch pięcioleci po 90 zł.
Kandydaci wykazać się mają wiekiem niżej 40 lat; studyami ukończonemi na politechnice austryackiej na oddziale inżynieryi, albo architektury, lub w wyższym zakładzie zagranicznym równym tutejszo krajowej politechnice; egzaminami państwowymi z inżynieryi, albo z architektury, jako też ścisłym egzaminem praktycznym złożonym dobrze według postanowień rozporządzenia ministeryalnego z dnia 8 listopada 1886 r. l. 8152 (Nr. 14 z r. 1887 dz. u. kr.) z jednego z tych dwóch działów nauk technicznych, albo przynajmniej, mając wszystkie inne powyżej wymagane warunki, zobowiązać się, że wspomniany ścisły egzamin praktyczny postarają się złożyć dobrze w ciągu jednego roku.
Podania zaopatrzone metryką urodzin, świadectwem ukończonych nauk politechnicznych i egzaminów państwowych, jak niemniej świadectwami dotychczasowej pracy technicznej wnosić należy do Prezydyum Magistratu najpóźniej do 31 lipca 1896.
Z Prezydyum Magistratu stoł. król. m. Krakowa, dnia 26 maja 1896.
J. Friedlein.

Upadłości.

L. 20360 (3971 2—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie, na zasadzie §. 62, ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Władysława Rausza arhitekty i budowniczego w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.
Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Radcę sądu krajowego w Krakowie Józefa Kwapniewskiego a tymczasowym zarządcą masy pana dr. Emila Schwarza, adw. w Krakowie, substytucyą pana dr. Tadeusza Gluzińskiego adw. w Krakowie.
Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 8 czerwca 1896 o godzinie 10 przed południem przed komisarzem wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.
C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 15 sierpnia 1896 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 14 września 1896 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym uwierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.
Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.
Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostanie.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".
Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.
Kraków, dnia 26 lutego 1896.

L. 33480 (4017 1—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Mendla Helwinga nieprotokołowanego kupca, właściciela handlu galanteryjnego we Lwowie, w rynku pod l. 21.
Kierownictwo tego konkursu porucza się Panu radcy Sądu krajowego Przyłuskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się Pana adw. kraj. dr. Władysława Dulębę, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 9 czerwca 1896 godzinę 10 przedpołudniem.
Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 25 lipca 1896 i podać ją na terminie na dzień 25 sierpnia 1896 godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.
Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, — inne osoby, posiadające ich zaufanie.
Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.
Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej."
Z c. k. Sądu krajowego
Lwów, dnia 26 maja 1896

Kuratele.

L. 1083 (3963 3—3)
Nackę Pyłyp z Wróblaczyna uznano marnotrawczynią, kurator jej Semko Kopko z Wróblaczyna.
C. k. Sąd powiatowy.
Niemirów, 20 lutego 1895.

L. 9173 (3956 3—3)
Wasyl Beżuk Iwana z Ispasa uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony Nykoła Kurylikowski z Ispasa.
C. k. Sąd pow. miej. del.
Kołomyja, dnia 12 maja 1896.

L. 8046 (3988 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rudkach jako władza nadkuratelarna Fedka Wojtowicza marnotrawcą uznał, ustanawiając dla niego kuratorem Maćka Woznierkę.
Rudki, 27 października 1895.

L. 13562 (3982 1—3)
Iwan Abramiuk syn Oleksy z Zarzecza uznany umysłowo chorym, kuratorem Prokop Kaszczuk z Zarzecza.
C. k Sąd powiatowy.
Delatyn, 5 kwietnia 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5365 (4034 1—3)

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie Pilzneńskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 26 czerwca, dla grupy gmin miejskich na 30 czerwca, dla grupy większych posiadłości na 1 lipca b. r.
Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§. 12, 13, 14 ord. wyb. powiat.).
Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.
Do Rady powiatowej w powiecie Pilzneńskim wybierają: grupa pierwsza większych posiadłości dziesięciu (10) członków; grupa trzecia miast i miasteczek czterech (4) członków; grupa czwarta gmin wiejskich dwunastu (12) członków.
Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 28 maja 1896.

L. 8243 (3917 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Modlingera, że celem doręczenia ts. uchwały z dnia 20 stycznia 1896 l. 618 i z 20 lutego 1896 l. 999, ustanowił kuratora w osobie Mojżesza Jageta.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, dnia 15 maja 1896.

L. 2830 (3958 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Berla Schiffmana, że na pozew Chaniny Kohna z praes 25 lutego 1896 l. 2830 o zapłacenie 81 zł. 61 ct. i 25 lut. 1896 l. 2828 o zapłacenie 39 zł. 27 ct. z pn. do zastępywania tegoż w tych sprawach został dla niego ustanowiony kurator dr. Mojżesz Komeriner adwokat w Borszczowie.
Wzywa się zatem tegoż przez edykta aby odnośne informacye temuż kuratorowi udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.
Borszczów, dnia 27 marca 1896.

L. 4890 (3959 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Dawida Freuda że Hersz Stern wniósł przeciw niemu pozew de praes 11 marca 1896 l. 4980 o uznanie prawa własności do połowy realności wyk. hip. 213 ks. gr. gm. Buczacz objętej na który termin do ustnej rozprawy na dzień 10 czerwca 1896 wyznaczony został i że dla zastępywania go w tej sprawie tut. adw. dr. Altera kuratorem ustanowiono, któremu też pozew się doręcza.
Jest rzeczą Dawida Freuda ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i sądowi o tem oznajmić, gdyż skutki zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.
Buczacz, 28 marca 1896.

L. 28032 (3968 3—3)

W myśl uchwały sejmowej z dnia 15 stycznia 1896 otwartym będzie z dniem 1 grudnia 1896 przy krajowem biurze melioracyjnem we Lwowie nowy trzyletni kurs praktyczny dla wykształcenia dozorców melioracyjnych.

Nauka teoretyczna odbywać się będzie na tym kursie przez cztery miesiące zimowe od 1 grudnia do końca marca, nauka zaś praktyczna przy robotach w polu przez ośm miesięcy letnich.

W ciągu czteromiesięcznej nauki teoretycznej otrzymają uczniowie stypendyum miesięczne w kwocie dwudziestu pięciu (25) zł. przy robotach zaś w polu odpowiednie wynagrodzenie z funduszów regulacyjnych lub od właścicieli gruntów, w których będą zajętymi.

Starający się o przyjęcie na kurs powinni najdalej do końca października 1896 wnieść do Wydziału krajowego podanie, które mają sami ułożyć i własnoręcznie napisać oraz wykazać się:

1. że ukończyli z dobrym postępem przynajmniej szkołę ludową:

2. że władają w mowie i piśmie językiem polskim.

3. że ukończyli przynajmniej 18 a nie przekroczyli 35 roku życia;

4. że są zdrowi i silnej budowy ciała oraz zachowanie się ich jest moralne i nienaganne;

5. wreszcie na wypadek niepełnoletności, że rodzice lub opiekunowie zezwalają im na wybór tego zawodu;

Nadto kandydaci ubiegający się o stypendyum krajowe, powinni przedstawić deklaracyę, mocą której zobowiążą się po ukończeniu kursu poświęcić się przez lat dziesięć służbie krajowej w charakterze dozorców melioracyjnych.

Wysłużeni podoficerowie c. k. korpusów technicznych (artyleryi i pionierów) którzy wykażą się dobrą listą kwalifikacyjną oraz w ogólności podoficerowie i ci, którzy ukończyli służbę wojskową, mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 15 maja 1896.

L. 4903 (3898 3—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Leibę Kurza, że na prośbę firmy M. B. Meyer dnia 25 stycznia 1896 l. 1762 wydano nakaz zapłaty sumy weksl 396 zł. wa. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tut. adw. dr. M. Krobickiemu z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 7 marca 1896.

L. 4273 (3946 3—3)

Tarnobrzeski c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Ciba, że Szymon Rottenberg wniósł przeciw niej pozew drobiazgowy de praes. 14 marca 1896 l. 3363 o zapłacenie kwoty 16 zł. 60 ct. na który termin na dzień 19 czerwca 1896 o 9 rano wyznaczono ustanawiając dla niej kuratorem Walentego Dumę z Jeziorka.

Wzywa się tedy Maryannę Ciba, aby kuratorowi udzieliła informacyi lub ustanowiła sobie innego pełnomocnika, gdyż inaczej złe skutki z tego wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, 10 kwietnia 1896.

L. 3054 (3981 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznaną z miejsca pobytu Maryannę Owsianik 2 ślubu Kochan z Mchawy zawiadamia, że wskutek pozwu Schulima Garfunkel de praes. 12 maja 1896 l. 3054 przeciw niej o zapłacenie 25 zł. 98 ct. z pn termin na dzień 15 czerwca 1896 wyznaczono, a dla niej kuratora w osobie Iwana Hryszko ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwaną, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła lub sądowi innego zastępcę wskazała, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sama sobie przypisać będzie musiała.

Baligród, 12 maja 1896.

L. 3786 (3973 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie w załatwieniu podania Izaka Amstera i spól. właścicieli tabularnych dóbr Gwoźnica lwh 126 ks. tab. Rzeszowa objętych i uprawnionych do wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w tych dobrach, wzywa w celu przekazania wymierzonego orzeczeniem c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego z dnia 6 września 1889 l. 13194 za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w dobrach Gwoźnicy lwh. 126 ks. tab. Rzeszów objętych kapitału wynagrodzenia w kwocie 2124 zł. $82^1/_2$ ct. wierzycieli hipotecznych rzeczonych dóbr do pisemnego lub ustnego zgłoszenia w tutejszym sądzie swych wierzytelności najdalej do dnia 31 sierpnia 1896.

Zgłoszenie ma obejmować:

a) dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania (numeru domu) zgłaszającego się, ewentualnie jego pełnomocnika, który winien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane, wszelkim prawnym wymogom odpowiedne.

b) kwotę żądanej wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe równe mają prawo zastawu z kapitałem;

c) oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej;

d) jeżeli zgłaszający się zamieszkuje po za okręgiem sądu tutejszego, winien jest wymienić znajdującego się w okręgu sądu pełnomocnika dla odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesełane będą pocztą do zgłaszającego się z takim samym skutkiem prawnym, jakdyby do rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniedba zgłosić się w terminie oznaczonym, będzie uważanym tak, jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia, według kolei na niego przypadającej; nie będzie on już słuchany przy rozprawie; utraca on także prawo czynienia wszelkiej opozycyi i użycia wszelkiego środka prawnego przeciw ugodzie, którąby interesanci stawający zawarli między sobą w myśl § 5 patentu z 25 września 1850 l. 374 Dz. pp. jednakże tylko wtedy jeżeli pretensya jego według porządku hipotecznego przekazaną została na kapitał wynagrodzenia, albo też stosownie do § 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 została nadal zabezpieczoną na ziemi.

Rzeszów, dnia 15 maja 1896.

L. 2257 (3923 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli jako władza spadek przeprowadzająca wzywa niniejszem z miejsca pobytu niewiadomych Piotra Matusz i Gerarda Matusz, by do 6 miesięcy do spadku po ojcu Janie Matusz dnia 18 października 1895 w Posadzie felsztyńskiej bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym się oświadczyli, gdyż po upływie tego czasu pertraktacya z ustanowionym kuratorem Józefem Szuhart przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.
Starasól, 16 kwietnia 1896.

L. 2634 (3922 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu w Brazylii przebywać mającego Fedka Cuktera z Mełny kuratorem Iwana Łomaga i jemu doręcza do Fedka Cuktera adresowaną uchwałę tabularną z dnia 30 listopada 1895 l. 16664 i o tem Fedka Cuktera niniejszym edyktem uwiadamia.

Rohatyn, dnia 22 lutego 1896.

L. 7525 (3915 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, iż ustanowił w sprawie spadkowej po Heni Königsbergowej dla z miejsca pobytu nieznanego Abrahama Langera, kuratora adw. dr. Mautla w Tarnopolu.

Wzywa się zatem Abrahama Langera, by temuż kuratorowi dostarczył środków do obrony lub innego pełnomocnika wskazał.

Tarnopol, 25 kwietnia 1896.

L. 1630 (3901 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach ogłasza, że w dniu 10 marca 1896 wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Stowarzyszenie zaliczkowe w Żywcu zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, iż na walnem zgromadzeniu członków tegoż stowarzyszenia w dniu 23 stycznia 1896 odbytem, rozwiązanie rzeczonego stowarzyszenia i likwidacya jednogłośnie uchwalone zostały, że do przeprowadzenia likwidacyi Jan Łazarski, Ludwik Böhm i Kazimierz Hałaciński w Żywcu zamieszkali likwidatorami zostali wybrani, którzy odtąd firmę „Stowarzyszenie zaliczkowe w Żywcu zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi“ opiewać mającą, w ten sposób podpisywać będą, iż pod firmą stampilią wyciśniętą zawsze tylko dwóch z nich własnoręczne podpisy położy.

Zarazem wzywa się wszystkich wierzycieli powyż wymienionego stowarzyszenia, aby pretensye swe bezpośrednio do tegoż stowarzyszenia zgłaszali.

Wadowice, 14 marca 1896.

L. 5961 (3942 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Maryannę Szewczykową, Jędrzeja Bukowskiego, Jakóba Bukowskiego, iż Jakób Blacha wniósł przeciw nim jako spadkobiercom śp. Katarzyny Bukowskiej skargę o zapłacenie sumy 150 zł. wa. z pn.

Na skargę tę wyznacza się termin do rozprawy sumarycznej na dzień 18 czerwca 1896 godzinę 9 rano i ustanawia się dla wymienionych pozwanych kuratorem ad actum Józefa Bukowskiego ze Skrzypnego.

Temu kuratorowi winni pozwani udzielić środków dowodowych do obrony, lub ustanowić sobie innego zastępcę i zawiadomić o tem Sąd tutejszy, inaczej szkodliwe następstwa przypiszą własnej opieszałości.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowytarg, dnia 6 maja 1896.

L. 11348 (3936 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Bartłomieja Pankiewicza, że celem doręczenia mu rezolucyi tabularnej z dnia 30 marca 1895 l. 3254. Kuratorem dla niego adwokata dr. Pawłowskiego w Jaśle ustanowiono i temuż zwróconą rezolucyę doręczono

C. k. Sąd powiat. miej. del.
Jasło, 9 listopada 1895.

L. 26375 (3926 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 25 kwietnia 1896 do l. 26375 wniósł Abraham Lichter przeciw nieznajomym z życia i miejsca pobytu Joslowi Porjes, Majerowi Seligowi Porjes, Abrahamowi Jakóbowi 2 im. Porjes, Samuelowi Seinwlowi 2 imion Porjes, Samuelowi Porjes Izemi Porjes, i Mojżeszowi Porjes, tudzież innym pozew o uznanie prawa własności 1/6, 38 2400, 320/2400 i 120/2400 części realności pod lk. $324^2/_4$ we Lwowie położonej wyk. hip. l. 289 Dz. II. ks gm. m. Lwów objętej i adnotacyę sporu na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięcio dniowy do wniesienia obrony pisemnej.

Gdy wyżej wymienieni pozwani nie są z życia i miejsca pobytu znani, przeto ustanowiono dla nich a mianowicie dla Josla Porjesa kuratorem adw. dr Izydora Feilesa z substytucyą adw. dr. Ambesa, dla Majera Seliga 2 im. Porjesa kuratorem adw. dr. Raresa z substytucyą adw. dr. Brandla, dla Abrahama Jakóba 2 im, Porajesa kuratorem adw. dr. Bodeka z substytucyą adw. dr. Grubera, dla Samuela Seinwla 2 im. Porjesa kuratorem adw. Ilewicza z substytucyą adw. dr. Menkesa, dla Samuela Porjesa kuratorem adw. dr. Łozińskiego z substytucyą adw. dr. Lisiewicza, dla Izego Porjesa kuratorem adw. dr. Kamińskiego z substytucyą adw. dr Halma, wreszcie dla Mojżesza Porjesa kuratorem adw. dr. Weissa z substytucyą adw. dr. Kohna.

Wzywa się przeto wyzej wymienionych pozwanych, aby do swej obrony służące środki ustanowionym kuratorom dostarczyli lub też innych zastępców sobie obrali i tychże sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów, dnia 9 maja 1896.

L. 8893 (3962 2—2)

Niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Epsteina zawiadamia się, iż celem doręczenia przeznaczonej dla niego uchwały tabularnej z dnia 2 września 1892 l. 11490 ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Diamanta w Czortkowie i temuż rzeczoną uchwałę doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, 6 czerwca 1893.

L. 22287 (3864 2—3)

C. k. Sąd pow. d. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnym Neche Chaji 2 im. Kleinmann, Małce Fand, Jencie Fand, Chawie Fand i Racheli Fand, że przeciw nim wniosła c. k. Prokuratorya Skarbu we Lwowie podanie o egzekucyjne prawo zastawu dla zaległości podatku domowo-czynszowego za rok 1894 w kwocie 272 zł. 8 ct. z pn. w stanie biernym realności l k. $439^2/_4$ wh. 388 II gm. m. Lwowa.

Gdy miejsce pobytu powyż pomienionych nie jest wiadomem, ustanawia się dla nich kuratorem ad actum adw. dr. Bałabana a tegoż zastępcą adw. dr. Swięcickiego i powyższe podanie egzekucyjne mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Neche, Chaję 2 im. Kleinmann, Małkę Fand, Jentę Fand, Chawę Fand i Rachelę Fand, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyły lub innego zastępcę sobie obrały, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa same sobie przypisać będą musiały.

Lwów, 20 maja 1895.

L. 24973 (3927 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Samuelowi Herschowi Koch, że przeciw niemu został dnia 25 kwietnia 1896 do l. 24973 na rzecz Mojżesza Stiglitza wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Samuela Herscha Kocha nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Bruckmanna a tegoż zastępcą adw. dr. Menkesa i wpomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Samuela Herscha Kocha, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie sprzypisze.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1896.

L. 491 (3964 2—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Macieja Pelę wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia ostatniego ogłoszenia zgłosił się w sądzie tutejszym i wniósł oświadczenie do spadku po swym w dniu 11 lutego 1882 w Cząstkowicach z pozostawieniem pisemnego kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli zmarłym ojcu Michale Pela, w razie przeciwnym bowiem rozprawa ta spadkowa z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Jurkiem Hnatem przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.
w Pruchniku, dnia 3 lutego 1896.

L. 6827 (3860 2—3)

Sąd Strzyżowski zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Szaji Mandla przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu i zamieszkania Wojciechowi Wiśniowskiemu pto 9 zł. 36 ct. wa. z pn. ustanawia się kuratorem Zygmunta Holcera c. k. notaryusza w Strzyżowie, któremu pozwany informacyę udzielić, lub też innego pełnomocnika sobie obrać jest winien.

Strzyżów, 31 grudnia 1895.

L. 2834 (3879 2—3)

Franciszka Bielańskiego z miejsca pobytu i życia niewiadomego zawiadamia się, że Józfa zam. Mielnikiewicz z Rozpucia siostra jego w Rozpuciu dnia 17 marca 1895 bez pozostawienia ostatniej woli zmarła. Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się Franciszka Bielańskiego, ażeby do roku tem pewniej w tutejszym sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku po śp. Józefie Mielnikiewicz wniósł, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Piotrem Holewiczem przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.
Bircza, 26 kwietnia 1896.

L. 4285 (3961 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Iwana Poburewego, że w sprawie Hrynia Zazulaka przeciw niemu i towarzyszom o uznanie własności do parceli gruntowej 470/2 w Nagórzance, ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Diamanta z Czortkowa i temuż doręczono uchwałę z dnia 16 września 1895 l. 16799.

Czortków, dnia 24 marca 1896.

L. 10617 (3925 2—3)

W sprawie Karola i Katarzyny Rudolfów przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Mojżeszowi Zacharyaszowi Schiff a względnie nieznanym jego spadkobiercom o wykreślenie sumy 40 zł. mk. z k. C. poz. 2 whl. 1207 gm. Stryj wskutek wniesienia pozwu do L. 10617|95 ustanawia się dla strony pozwanej kuratorem adw. Dr. Oleśnickiego w Stryju.

Stryj, dnia 21 maja 1895.

L. 10616 (3924 2—3)

W sporze Karola i Katarzyny Rudolfów z Doliny przeciw nieznanej z życia i miejsca pobytu Annie Lischka a względnie nieznanym jej spadkobiercom o wykreślenie sumy 80 zł. mk. z k. C. poz. 1 whl. 1207 gminy Stryj wskutek wniesienia pozwu dol. 10616/95 ustanawia się dla strony pozwanej kuratorem adwokata Dr. Oleśnickiego w Stryju.

Stryj, dnia 21 maja 1895.

L. 2281 (3913 2—3)

Ck. Sąd powiatowy w Żywcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu M. Schapirę budowniczego z Przemyśla, że w celu dostarczenia mu wyroku z d. 3 listopada 1895 L. 8556 wydanego w sprawie firmy Józef Hoffmann w Żywcu przeciw M. Schapira pto. 116 zł. 03 ct. ustanowił kuratorem p. adw. Dr. Władysława Bogdaniego z Żywca i wzywa M. Schapirę, aby temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił.

Żywiec, dnia 20 kwietnia 1896.

L. 33996 (3993 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Banku zaliczkowego we Lwowie przeciw Stefanowi Ramułt i tow. pto 1500 zł. wa. z pn. adw. dr. Józefa Wróblewskiego ze zastępstwem przez adw. dr. Szafrańskiego kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Stefana Sękowskiego w celu doręczenia mu nakazu zapłaty z dnia 11 maja 1896 l. 30175 i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem Sądowi doniósł.

We Lwowie, dnia 27 maja 1896.

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Szyk paryski posiadać może tylko ta z Pań, która się ubiera podług **Mód Paryskich,** które wychodzą we Lwowie dwa razy miesięcznie i kosztują kwartalnie **1 zł.** (wraz z dodatkiem powieściowym i krojami wykonanemi przez najsławniejszych krawców paryskich). Prenumeratę przyjmuje Administracya „Mód Paryskich“ (Lwów, ulica Łyczakowska l. 27) oraz wszystkie księgarnie i biura dzienników 679

W Szczawnicy willa i pensyonat Maryi Biernackiej, najprzyjemniejsze miejsce pobytu. Cały rok otwarte. Zgłoszenia listownie. 639

Satyny, kretony, resztki wełniane, poleca najtaniej Antonina Ertel, ul. Koralnicka 8. 720

Z powodu zwinięcia interesu i wyjazdu odbywać się będzie od dnia 2 czerwca b r. i dni następnych, **wyprzedaż** z wolnej ręki po najniższych cenach całego urządzenia magazynowego, szafy, lustra, stoły; kwiaty, pióra, wstążki, passementerye i różne inne towary, jakoteż meble, ulica Kościuszki l. 8, na dole od godziny 11 przed do 5 po południu. 721

Wiktor Berger, Lwów,
ul. Akademicka l. 8. 708
Rowery angielskie i Swift. Cenniki gratis.



Biuro rysowniczo-kaligraficzne N. Jaworskiego we Lwowie, ulica Chorążczyzna l. 7, wykonywuje: adresy, dyplomy, powinszowania, herby i rysunki techniczne, po cenach bardzo przystępnych.

Koncypient adwokacki doktor praw, z dwuletnią praktyką adwokacką i sądową, poszukuje posady w kancelaryi adwokackiej we Lwowie. Adres u dr. Adolfa Vayhingera, c. k. notaryusza w Tarnowie, lub w redakcyi „Gaz. Lwowskiej„.

Pracownia sukień damskich i nauka kroju Maryi Chomickiej wykonywuje wszelkie zamówienia według najnowszych wzorów francuskich w jak najkrótszym czasie po nader umiarkowanych cenach. Ul. Krakowska 20.

Korzystnie do sprzedania
z powodu wyjazdu właścicieli **dwa domy w Lisku** (jeden szwajcarski) z ogrodem, nowe, doskonale w zrąb budowane, urządzone z wykwintem. przynoszące rocznego czynszu 400 zł. (wolne od podatku 11 lat). Wiadomość pod adresem W. Jeleński, inżynier powiatowy w Gródku.

Staruszka 80-letnia J. Drabnicka prosi o łaskawe wsparcie za pośrednictwem Administracyi Gazety Lwowskiej

Odróżniajcie prawdę od blagi

Dwa medale otrzymał S. W. NIEMOJOWSKI za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Żądać proszę **Tutek Niemojowskiego.** Wszędzie do nabycia.

Poleca się również tutki klejone z prawdziwego papieru Egipskiego.

Darlehen

von 1000 fl. aufwärts bis zum höchsten Betrage als Personalcredit coulant und discret besorgt: Agentur Budapest, Postfach 107. 712

Ogłoszenie. 722

Dnia 12 czerwca 1896 odbędzie się zwyczajne
Walne Zgromadzenie
powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, o godzinie 12 w południe w sali Rady powiatowej.

Porządek dzienny:

a) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1895.

b) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1895.

c) Rozdział z czystego zysku.

d) Wybór trzech członków do Rady nadzorczej.

e) Wybór trzech członków do komisyi rewizyjnej.

f) Zatwierdzenie członka Dyrekcyi i kontrolora.

g) Zatwierdzenie zastępcy dyrektora.

h) Ewentualne wnioski.

Sanok, dnia 29 maja 1896.
Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku, Stow. zarejestr. z ogr. poręką.
Rada nadzorcza.

MASĘ
woskową do zapuszczania podłóg
uznaną za najlepszą
poleca 688
Fabryka świec i blichowania wosku
Fr. Schubutha
Lwów, Rynek l. 41.
Tamże skład najlepszych herbat.

C. k. uprzyw.
Fabryka szkła
taflowego i źwierciadłowego
KUPFER & GLASER
Lwów, ul. Kazimierzowska 28.
polecają swe najlepsze
wyroby krajowe
szkła w taflach
we wszystkich jakościach i rozmiarach
zwłaszcza
szyby solinowe (belgijskie),
szkło dachowe
kolorowe, matowe i w deseniach,
szkło źwierciadłowe,
jak i lustra w ramach itp.
Oszklenia nowych budowli wykonywuje się pod gwarancyą najsta ranniej. 32
Kit i dyament do rznięcia szkła.

Gorzelnia.

Do sprzedania zaraz kompletny 7-hektolitrowy miedzianny aparat Galla, parnik Hencego, żelazna kufa zaciernia, dwie parowe pompy do wody.
Zarząd dóbr Husiatyna.

Tableau fotograficzne
Najjaśniejsza Pani w otoczeniu 63 monarchiń i księżniczek z podpisami francuskimi, w passe-partout po 4 zł.
Czysty dochód na fundusz pomnika dla poległych pod Königgraetzem.
W. Wybranowski
fotograf.
Lwów, ul Karola Ludwika 3.

Sassów, Zakład wodoleczniczy koło Złoczowa
zupełnie odnowiony i urządzony według najnowszych wymogów hydroterapii, będzie pod kierownictwem doktora **Ignacego Mazanka,** z dniem 1go czerwca 1896 otwarty. — Bliższych szczegółów co do pobytu w Zakładzie udziela Zarząd. 576

ANTICOHOL jedynie skutecznie działający środek **przy najuporczywszem opilstwie** może bez trudu być dodany, bo jest bez smaku i pod gwarancyą nieszkodliwy —**w skutku niezawodny.** Podziękowania wyleczonych stoją do dyspozycyi. Puszka z opisem użycia 3 zł, podwójna puszka 5 zł. Nadsyłający kwotę z góry otrzymuje towar franko. Prawdziwe tylko u **S. Kleina,** aptekrz w Lagos nr. 86 Węgry. 402

Płaszcze gumowe męskie
czarne z najlepszej materyi żaglowej po zł. 8, 10, 11, 12 i wyżej — liberyjne białe, żółte od zł. 14 do 20 — wojskowe z egalizacyą lub bez od zł. 11 do 30 — wełniane angielskie napuszczane kauczukiem od zł. 25 do 50. — KAPUZY z kołnierzem od zł. 1.50—3.
Półbuciki z podeszwą gumową na lato z płótna bronzowego okładane skórą lub bez od zł. 3.50 do zł 6.
poleca **magazyn wyrobów gumowych**
R. KRIMMERA
Lwów, Hotel Francuski. 666

Ogłoszenie.

Kasa Oszczędności miasta Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z dniem 1 lipca 1896 zniżyła procent od wkładek oszczędności z 4½ prc. na 4¼ prc. i zarazem w myśl §. 11 statutu wyznaczyła termin do wypowiedzenia wkładek z powodu powyższego zniżenia **do 15 czerwca 1896.**

Wypowiedzenia uskutecznione po dniu 15 czerwca 1896 będą traktowane w myśl przepisu §. 14 statutu.

Kołomyja, dnia 26 maja 1896. 713
Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Kołomyi.



Aparata najlepsze
i
przybory fotograficzne
poleca najtaniej choć w najlepszej jakości
największy skład fotograficznych przyborów
Ludwik Feigl
we Lwowie, pasaż Hausmanna 8.

SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA w Krakowie, Rynek, poleca:

St. Tarnowski. — Nasze dzieje w ostatnich 100 latach.

To nowe **drugie wydanie** rozgłośnego dzieła St. Tarnowskiego wydaliśmy nadzwyczaj starannie. **Czcionki nowe,** bardzo czytelne, **papier welinowy, — 90 rycin** (w I wydaniu było 36) **przepysznie wykonanych.** 67 czarno, 23 w różnych kolorach, wedle obrazów lub rysunków *Matejki, Juliusza Kossaka, Wojciecha Kossaka, Michała Stachiewicza, Piotra Stachowicza, A. Grottgera* i t. d., portrety, widoki gmachów i kościołów, sceny historyczne i t. p.

Drugie **to wydanie jest bardzo rozszerzone** i uzupełnione do ostatniej chwili. — Strona **typograficzna i oprawa** nie mają równych sobie między wydawnictwami polskiemi ostatnich 10 lat, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod rozwagę, że **wszystko wykonano krajowemi siłami** i to za **cenę** wprost **bajecznie niską.**

1) za 1 egzemplarz broszurowany złr. . . . . . 1·50
2) „ 1 „ kartonowany „ . . . . 1·70
3) „ 1 „ opr. w płótno, wyciski złote i czerwone, herb Polski w środku okładki, wykonany w 3 kolorach . 2·50
4) „ 1 „ opr. w półskórek francuski lub niemiecki . . . . 3·—
5) „ 1 „ opr. w wyborowy szagren, rogi zaokrąglone, brzegi złocone, herb Polski w 3 kolorach . . . . . 5·—

Na portoryum należy dołączyć: 25 ct.

Oprócz tego jest 100 egz. odbitych na brystolu, których cena za egz. brosz. złr. 3.—, opraw. w płótno (jak Nr. 3) złr. 4.—, w wyborowy francuski szagren (jak Nr. 5) złr. 5.—, w celulozę złr. 10.—.

Dzieło to jest miłą lekturą zarówno dla młodzieży jak i ludzi dojrzałych, tak dla ludu wiejskiego jak i inteligencyi, gdyż książka jest w całem znaczeniu skreśloną popularnie. — By wobec tego ułatwić tanie nabycie, postanowiliśmy dla kupujących większą liczbę zniżyć ceny w sposób następujący:

5 egzemplarzy broszurowanych złr. 7.— (zamiast 7·50)
10 „ „ „ 13.— („ 15·—)
50 „ „ „ 60.— („ 75.—)
100 „ „ „ 100.— („ 150·—)
5 egzemplarzy tanio oprawnych (kartonowanych) złr. 8.— (zamiast 8·50)
10 „ „ „ „ „ 15.— („ 17·—)
50 „ „ „ „ „ 70.— („ 95·—)
100 „ „ „ „ „ 120.— („ 170·—)

Ekspedycya za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką.

Do nabycia w każdej księgarni.



Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.